Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 48. — ROK XL.

NIEDZIELA 19 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·70 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja nieżamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepodpisanych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 141-95

Pakt Małej Ententy.

Nowy układ, łączący jeszcze ściślej państwa Małej Ententy, jest w tej chwili wydarzeniem, około którego skupia się powszechne zainteresowanie polityczne. Oceniany bardzo różnorodnie w zależności od tego, kto o nim mówi i pisze, pod jednym względem nie wywołuje żadnych wątpliwości: jest faktem politycznym pierwszorzędnej wagi, który poważnie zaważy na układzie stosunków międzynarodowych.

Nie mamy jeszcze bliższych danych o szczegółach układu, ale z tego, co już wiemy, możemy odtworzyć w głównych zarysach jego główne podstawy. Nowy pakt przedłuża istniejące umowy między Czechosłowacją, Jugosławją i Rumunją, odnawiane dotychczas co trzy lata, na czas nieograniczony. Następnie uzupełnia on dotychczasowe umowy dwustronne systemem jednolitym, ściśle umownym. Żadne z trzech państw nie może na przyszłość zaciągać jakichkolwiek zobowiązań natury politycznej bez uprzedniej zgody swych dwóch sprzymierzeńców. Ta klauzula będzie stosowana również do umów gospodarczych, o ile one mogą mieć znaczenie polityczne. W ten sposób Mała Ententa będzie występowała na przyszłość we wszystkich sprawach politycznych jako zwarta całość. Z tego powodu będzie także jednolita jej działalność dyplomatyczna.

Prasa czesko-słowacka poświęca paktowi bardzo dużo uwagi i podkreśla jego doniosłość dla stosunków europejskich. „Prager Presse" charakteryzuje Małą Ententę po zawarciu układu jako „nowe mocarstwo", z jednolitym kierownictwem i z przeszło 40-to miljonową ludnością. „Pakt, zawarty przez ministrów Małej Ententy — piszą „Lidove Noviny" — jest właściwym czynem we właściwej chwili. Nie jest on narzędziem agresji, lecz bronią obronną, legalną i w sam raz dostępną dla ram Ligi Narodów i innych paktów, stworzonych celem utrzymania pokoju. Ale jest to broń przeciwko zamętowi niebezpiecznych okoliczności i wydarzeń, składających się na dzisiejszą politykę międzynarodową".

Po tej charakterystyce paktu wyjaśniają „Lidove Noviny" jego genezę. Już w grudniu r. z. — pisze dalej organ czeski — pod wrażeniem planów Mussoliniego, zmierzających do tego, aby wielkie mocarstwa podzieliły Europę na sferę swych wpływów, na konferencji w Belgradzie Mała Ententa stanęła na stanowisku, że żadne mocarstwo nie ma prawa wciągać innych państw w orbitę swych wpływów politycznych. Wówczas już zapadła decyzja, aby utworzyć jednolitą organizację państw Małej Ententy z takim statutem, któryby uniemożliwił wszelkie próby jej rozbicia. Pakt, podpisany w Genewie, jest realizacją uchwał, zapadłych w swoim czasie w Belgradzie. Od siebie dodamy, będąc niewątpliwie w zgodzie z rzeczywistością, że na przyśpieszenie tej decyzji wpłynęło tajne trójprzymierze rewizjonistyczne między Rzymem, Berlinem i Budapesztem i ujawnione próby zbrojenia Węgier przez Włochy.

Znaczenie zatem i zadania paktu państw Małej Ententy nie mogą w tych warunkach budzić żadnych wątpliwości. Widać to, zresztą, z głosów prasy europejskiej, która — co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — rozpisuje się bardzo szeroko o układzie genewskim. Inne jest, oczywiście, stanowisko prasy francuskiej, a inaczej brzmią głosy dzienników włoskich i niemieckich. Dla prasy francuskiej pakt genewski powołany został do życia celem wspólnej obrony najżywotniejszych interesów państw Małej Ententy, „Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja stanowią dziś jedno wielkie mocarstwo — pisze „Intransigeant" — które zaważy na losach Europy w znaczeniu najbardziej pozytywnem", a „Petit Parisien" uważa, że Mała Ententa, zawierając pakt, oddała pokojowi Europy nieocenione usługi.

W prasie włoskiej komentowany jest pakt przedewszystkiem jako zwycięstwo dyplomacji francuskiej. Pozatem usiłuje się go zbagatelizować przez podkreślenie różnic, istniejących w strukturze politycznej i gospodarczej państw Małej Ententy.

Stanowisko prasy angielskiej jest dla paktu życzliwe. Widzi ona w nim znaczne wzmocnienie tych państw, które przeciwdziałają wywrotowej agitacji niemieckiej. Dojście do władzy w Niemczech Hitlera uważane jest w Londynie za główny powód przyśpieszenia zawarcia paktu, zacieśniającego więzy polityczne między państwami Małej Ententy.

Prasę niemiecką szczególnie drażni ta okoliczność, podnoszona w dziennikach francuskich i angielskich, że nowa konstelacja polityczna w Europie środkowej może wpłynąć dodatnio na sytuację Polski. Niemcy obawiają się, że połączenie państw na ogromnem terytorjum między Gdynią a Salonikami odbiłoby się szkodliwie na interesach portów niemieckich. Niewątpliwie bowiem — pisze jeden z niemieckich dzienników demokratycznych — uczynione będzie wszystko, by Polskę przyciągnąć teraz do ściślej współpracy z Małą Ententą. Jeden z korespondentów genewskich twierdzi, że rozpoczęły się już nawet przygotowania do rokowań między Polską a Małą Ententą, mające ustalić ścisłą współpracę nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale także w zakresie polityki zagranicznej. Dla Niemiec oznacza to wzmocnienie kierunku antyrewizjonistycznego — dodaje inny dziennik niemiecki.

Cieszylibyśmy się bardzo, gdyby te przewidywania i obawy prasy niemieckiej miały realne uzasadnienie, narazie jednak nic nie wiemy, jak zapatruje się polska polityka zagraniczna na pakt państw Małej Ententy. Nic nie mówił o tem pan minister Beck, a odrazanie ciągłe dyskusji w komisji spraw zagranicznych nad jego expose także nie przyczynia się do wyjaśnienia sytuacji. W tych warunkach musimy się tylko ograniczyć do stwierdzenia, że uważamy pakt za wydarzenie bardzo doniosłe i że pragnęlibyśmy bardzo, aby go w ten sam sposób oceniali ci, którzy są odpowiedzialni za kierunek naszej polityki zagranicznej.

A. D.

Ultimatum francusko-angielskie dla Austrji

Włoskie „nożyce" odezwały się.

Rzym, 18 lutego. Nawiązując do interwencji francusko-angielskiej w Wiedniu w sprawie afery hirtenborskiej, półoficjalny „Giornale d'Italia" **występuje przeciw nocie francusko-angielskiej, nazywając ją niesłychaną i graniczącą z ultimatum.** Dziennik oburza się przedewszystkiem z powodu stawianego w nocie żądania, **aby Austrja zwróciła broń adresatowi włoskiemu, lub ją zniszczyła, a o wykonaniu żądania złożyła interweniującym posłom oświad**czenie pod przysięgą. Żądanie złożenia deklaracji pod przysięgą — pisze włoski dziennik — **niema w historji precedensu i jest aktem brutalnym, zmierzającym do upokorzenia Austrji,** na co mogłaby sobie Francja pozwolić tylko wobec swego wasala a nie państwa suwerennego. Dziennik dopatruje się w tonie noty **działa Małej Ententy.**

Rząd austrjacki zwróci nadawcy transport broni.

Wiedeń 18 lutego. „Neue Freie Presse" dowiaduje się w sprawie noty francusko-angielskiej, wystosowanej do rządu austrjackiego w sprawie afery hirtenberskiej, że **nota wręczona została rządowi austrjackiemu w ubiegłą sobotę. Treść noty nie została ogłoszona, ponieważ między obu stronami zobowiązano się do ścisłej dyskrecji.** Rząd austrjacki stoi jednak na stanowisku, że afera jest sprawą ściśle komercjalną, ponieważ broń przysłana została do Hirtenbergu do naprawy prywatnie (?). **Rząd austrjacki pragnie jednak, aby sprawa poszła w zapomnienie i dlatego odeśle broń nadawcy, a po uskutecznieniu tego udzieli posłowi francuskiemu i angielskiemu żądanej odpowiedzi,** przesyłając ją równocześnie Lidze Narodów.

Wycieczka katolików francuskich do Polski.

Do redakcji „Głosu Narodu" nadszedł list od francuskiego Jezuity, O. Dassonville ze Strassburga, z zapowiedzią wycieczki francuskich katolików do Polski. Wycieczka ta, w **liczbie około 150 osób, przybędzie do Polski 8 sierpnia br.** i zabawi w niej do 22 VIII. Zwiedzi następujące ośrodki: Katowice, Zakopane, Kraków, Częstochowa (15 sierpnia), Warszawa, Toruń i Poznań. Uczestnicy wycieczki pochodzą ze sfer wykształconych (profesorowie, inżynierowie, księża, dziennikarze itp.). Komitet prócz O. Dassonville tworzą pp.: Zamański (z Ch. Z. Z.), Delcourt-Haillot („Centre Catholique" de Paris), Liouville (prezes Unji inżynierów katolickich), Hebrard (prof. uniw. katolickiego w Paryżu i prezes „Federacji sportowej", liczącej 400 tys. członków), Faveris (prezes Unji katolickich urzędników) i in.

Wycieczka ta przyczyni się z pewnością do bliższego zetknięcia się wybitnych przedstawicieli francuskich katolicyzmu z polskimi katolikami i do ugruntowania stosunków między dwoma zaprzyjaźnionemi narodami.

KS. BISKUP LISOWSKI W TARNOWIE.

Tarnów, (PAT.) Przybył tu ks. Lisowski, świeżo mianowany biskup tarnowski **celem złożenia wizyty ks. biskupowi Wałędze, dotychczasowemu ordynarjuszowi.**

Nowe pogłoski o zmianach w rządzie.

Warszawa, 18. 2. (Telef. wł.) Obiega pogłoska, że po **sesji parlamentarnej ma ustąpić premjer Prystor i na jego miejsce będzie powołany na premjera albo p. Sławek, albo p. Beck, lub też p. Pieracki.** Wraz z p. Prystorem miliby ustąpić z gabinetu pp.: **Zarzycki, Zawadzki i wicemin. Jastrzębski.** Jak już donoszono, na miejsce p. Zawadzkiego miałby przyjść p. **Miedziński.** Obiega pogłoska, że **p. Filipowicz, b. ambasador Rzplitej w Waszyngtonie zajmie stanowisko wiceministra spraw zagranicznych,** zaś p. Szembek, obecny wiceminister spraw zagranicznych, pójdzie na stanowisko **posła w Tokjo.**

Wysokie podwyżki ceł agrarnych w Niemczech.

Berlin, 18 lutego. Na wniosek ministra rolnictwa i aprowizacji Hugenberga **podniesione zostały cła na produkty rolne, zboża, nasiona roślinne, tłuszcze, nabiał i ryby.**

Berlin, 18 lutego. Dzisiejszy dziennik ustaw Rzeszy przynosi rozporządzenie **podwyższające cło na drzewo,** ustanawiające stawki następujące: na okrągłaki drzewa twardego na 36 fenigów, okrągłaki drzew szpilkowych na 40 fenigów, na drzewo cięte twarde na 8 marki a miękkie na 2.50 marek za 100 kg.

„Germania" zawieszona.

Berlin, 18 lutego. Organ centrowy „**Germania" został zawieszony do 21 bm. włącznie za artykuł, w którym przypomina hitlerowcom dawne hasła o walce przeciw obsadzaniu urzędów przez ludzi politycznie zaangażowanych,** wykazując jaskrawą rozbieżność dawnych frazesów z obecnymi czynami.

Studenci szkoły sztuki rozpędzili komisję egzaminacyjną.

Berlin, 18 lutego. Do gmachu wyższej szkoły sztuki w dzielnicy Schoeneberg **wtargnął wczoraj po południu podczas egzaminu państwowego oddział szturmowców hitlerowskich i rozpędził komisję egzaminacyjną składającą się z dyrektora Kampsa,** profesorów Labsa i Tappena, oraz przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dra. Francka. Po napadzie oświadczył związek studentów hitlerowskich, że rozgoryczeni od szeregu lat panującemi tam stosunkami zmuszeni (!) zostali **studenci hitlerowscy do uchwycenia się tego środka samoobrony, ponieważ nie mogą już dalej tolerować, aby uczelnia ta pozostawała pod wpływami marksistów i komunistów.**

O czem piszą inni?..

„Drugi most" piłsudczyków lubelskich.

Frondująca, ale wierna p. marsz. Piłsudskiemu, „Nowa Ziemia Lubelska", pisze w związku z wyrokiem w procesie brzeskim:

„Szare masy legjonowe — pisze „N. Z. L." — nie podzielają właściwości i metod zastosowanych w walce z opozycją. Nam byłym żołnierzom, bliżsi zawsze są i będą więźniowie brzescy, niż ludzie nadający ton dzisiejszemu życiu polskiemu. My wiemy, że ludzie tacy, jak Bagiński, Lieberman, Mastek, Pragier — to ludzie idei, jak też wiemy, że ludzie typu Radziwiłłów, Lubomirskich, Targowskich, Gliwiców — to ludzie karjery, żłobu.

Za ministrem Zarzyckim możemy oświadczyć że ci panowie, pozostający na usługach obcego kapitału, a tkwiący dziś w naszym obozie — to szmaty, dla których w pierwszym rzędzie należy się im Brześć. — Wcześniej czy później wierzymy w to święcie — sprawiedliwość dotknie tych wszystkich, którzy dziś jawnie kpią z dobra państwa.

Nas szarych legunów i wszystkich ludzi uczciwych Brześć dobił i złamał moralnie — wyznajemy to otwarcie. Atmosfera naszego życia publicznego przepojona jest zgnilizną, uniemożliwiającą normalny oddech i rozwój organizmu społecznego. — **Strach przed utratą pracy, opieranie się na sile donosicielstw, za wszelką cenę — to znamiona czasu.** Smutne. I czyżby na marne miał pójść wysiłek roku 1926?

Nie! nie! odrzucimy tych, którzy zapomnieli o swych obowiązkach, o idei, a pozostali duchowo opodlonemi przez zaborców, szykujemy zaś to, do czego dążył Komendant, **choćby mieliśmy przejść z Komendantem poraz drugi most".**

Przytoczyliśmy ten głos sanacyjnego pisma jako znamienny dla powstających w obozie sanacji nowych, jeszcze słabych, nastrojów. **Nastroje te zwracają się** w Lublinie — a także, jak słychać, i gdzieindziej — **przeciw konserwatystom.** Szczególnie charakterystyczną jest wzmianka o „drugim moście".

Słowa, a czyny sanacji.

„Głos Mazowiecki" (wychodzący od niedawna w Płocku) pisze:

„Polska jest w olbrzymiej części narodem katolickim. Konstytucja nasza stoi na gruncie ścisłego i przyjaznego współdziałania Państwa z Kościołem. W tym duchu składał oświadczenia i w czasie obrad sejmowych p. min. Jędrzejewicz i p. wicemin. Pieracki. Tak chyba można pojmować udział w rządzie polskim ks. wicemin. Żongołłowicza.

A jednak... spotykamy się w Polsce katolickiej z faktami niepokojącemi nas katolików. Stoimy wobec takich sytuacyj, że **nie wiemy co brać na serjo: czy to, co nasz Rząd publicznie oświadcza, czy to, na co sobie w stosunku do spraw katolickich pozwalają podwładne Rządowi czynniki,** czy to będzie na terenie administracji, szkolnictwa czy innych agend państwowych".

Mała Ententa.

Prasa sanacyjna (jak w polityce wewnętrznej) nie jest zgodna w sprawach polityki zewnętrznej. N. p. w sprawie bloku Małej Ententy. „Czas" i „Gazeta Polska" boczą się na ten nowy twór, który tak mocno zwraca się przeciw ich włosko-madziarskim sympatjom. Natomiast sanacyjny „Kurjer Wileński" pisze:

„Układ jest wydarzeniem wielkiego znaczenia, nietylko w sensie powstania nowego silnego bloku państw, przeciwnych tendencjom rewizjonistycznym. Jest on także oznaką rozkładu wewnętrznego Ligi Narodów, która okazuje się bezradną wobec wyłaniających się konfliktów. Państwa, mające wspólne interesy wolą szukać ich zabezpieczenia we własnych zjednoczonych siłach, niż w pakcie Ligi Narodów. Przyszłość tylko zdoła wykazać, czy jest to objaw przejściowy, czy też symptom upadku idei Ligi.

Polsce, którą wiele interesów — ale nie wszystkie — łączy z Małą Ententą, wypadnie zapewne w najbliższej przyszłości określić swój stosunek do nowego bloku. Mimo, że nosi on charakter otwartego dla każdego, kto zechce przystąpić do jego zasad, należy przypuszczać, że Polska ograniczy się do doraźnego współdziałania z blokiem bez wiązania się z całokształtem jego celów".

Według naszego zaś zdania porozumienie ścisłe Polski z Małą Ententą jest koniecznością. W tym kierunku idzie rozwój wypadków politycznych, mianowicie napór germanizmu. A im wcześniej nawiążemy to porozumienie, tem lepiej.

Przegląd religijny.

Ciekawa korespondencja dwóch teologów protestanckich. — Trzy drogi. — „Każda z tych dróg prowadzi do Rzymu".

Miesięcznik monachijski, „Hochland", przyniósł niedawno bardzo interesującą wymianę listów między dwoma teologami protestanckimi: zmarłym już sławnym Harnackiem, a profesorem z Bonn, Petersonem, na temat — przyszłości protestantyzmu... Co się stanie z biegiem wieków z „dziełem Lutra", jaką formę przybierze protestantyzm jako wyznanie? Oto pytania, na które dwaj ci wybitni przedstawiciele luteranizmu szukali odpowiedzi. A ich poglądy stanowią bardzo ważny i autorytatywny prawie sąd o obecnym stanie protestantyzmu i o możliwościach jego rozwoju.

Punktem wyjścia dla refleksyj tych dwóch teologów protestanckich był przewrót r. 1918 w Rzeszy Niemieckiej: upadek cesarstwa... Wraz z dynastjami — pisze prof. Peterson — stracił protestantyzm siłę, ale jeszcze coś więcej. „Jeszcze cięższą od utraty politycznej siły — zauważa — jest utrata, że się tak wyrażę, dogmatyczna; dotyczy bowiem substancji protestanckiej wyznaniowości i protestanckiej teologji". Dotąd — wyjaśnia Harnackowi — państwo było jakby klamrą, która rozbieżne w protestantyźmie kierunki teologiczne i dogmatyczne naginała do jedności i tworzyła w ten sposób przynajmniej „iluzję jedności". Co więcej, — państwo nadawało protestantyzmowi charakter, cechy kościoła. Upadek dynastyj, wprowadzenie nowej konstytucji kościołów ewangelickich w poszczególnych krajach kładzie kres temu stanowi rzeczy, rozbija w puch ową „iluzję jedności"... Protestantyzm — orzeka Peterson pod koniec swego listu do Harnacka — idzie ku zupełnemu rozkładowi.

To, co niepokoiło Petersona, nie wywoływało większej troski u Harnacka... „Co — pisał mu w odpowiedzi — będzie w przyszłości z protestantyzmu, tego nie wiem... Z radością natomiast witam ten jego rozwój, który zmierza coraz bardziej do uniezależnienia się (od państwa) i do prostej wspólnoty uczuć w duchu — wyznam to otwarcie — kwakrów i kongregacjonalizmu. Nic mię nie obchodzi pytanie, jak się ułoży nasz stosunek do katolicyzmu, amerykanizmu lub prawosławia".

Zdanie Harnacka doskonale zgadza się z tezą powszechnie przyjętą w katolickiej teologji, że luterska zasada „swobody badania" i odrzucenie urzędu nauczycielskiego w Kościele musi prowadzić do zupełnego subjektywizmu religijnego i do rozbicia wszelkiej wspólnoty wyznaniowej; boć przecież „wspólnota uczuć" u kwakrów nie może stanowić i nie stanowi wspólnoty zasad, dogmatów, wierzeń.

Nie wesołą zatem przyszłość zapowiadają protestantyzmowi sami jego wybitni wyznawcy.

I jeszcze jedno pytanie zajmowało dwóch teologów protestanckich: — jak przeciwdziałać zupełnemu rozbiciu, którego się zresztą nawet i Harnack trochę obawiał.

Peterson widział trzy sposoby powstrzymania rozkładu protestantyzmu... Jeden, to — „droga rozumu" — zgoda na pewne umówione podstawy i zasady wiary (w tym duchu działa wśród protestantów teolog Hellpach). Drugi, to — „droga mistyki", — zjednoczenie w uczuciu miłości Chrystusa (kierunek pietystyczny). Trzeci wreszcie, to — „droga polityczna", — tworzenie „dzieł", jak misje zagraniczne i wewnętrzne, prowadzenie wielkiej akcji społecznej i t. p.

Jest wątpliwem, by się protestantyzm niemiecki zdołał kiedyś zdobyć na którąś z tych trzech dróg do jedności. Nadto, rozbity i skłócony wewnętrznie dzisiaj nie ma sił potrzebnych do zjednoczenia w wierze; a wszelkie inne sposoby (uczucie, „dzieła") będą tylko omijaniem trudności, a nie rozwiązywaniem... Zresztą „każda z tych dróg — zauważył w końcu Peterson — prowadzi do Rzymu", o ile tylko idzie się nią prosto... „Zgoda na pewne zasady wiary" nie może być lepsza i pewniejsza, niż w katolickim Kościele, który tak czujnie strzeże czystości objawienia... „Droga mistyki", mająca prowadzić człowieka w świat nadnaturalny, nic nie znaczy, jeśli odrzuca jedyny sposób wzniesienia się na wyżyny tego świata, mianowicie sakramenta święte... „Droga dzieł" wreszcie wtedy tylko jest celową, jeśli wychodzi z jakiegoś zwartego systemu.

„Każda z tych dróg prowadzi do Rzymu". Tak kończył prof. Peterson swoją dyskusję teologiczną z Harnackiem. Wniosek, do którego doszedł w swych rozważaniach, nie zawisł w teorji. Peterson przeszedł do Kościoła katolickiego... Jest rzeczą ciekawą, że i Harnack nie oburzał się na pogląd Petersona. Istotnie — pisał mu — „w obecnym stanie rzeczy dwie są tylko drogi: albo doprowadzić protestantyzm do katolicyzmu albo go zmienić w czysty biblicyzm" (oprzeć wyłącznie na Biblji).

Cóż będzie z protestantyzmem za lat 100, 300, 500? Rzućmy pytanie, które pochłaniało uwagę dwóch teologów protestanckich w Niemczech... Co będzie? Czy nie ma racji Peterson, który mu wróży „zupełny rozkład", zanik wspólnoty wiary, atomizację sprzecznych poglądów teologicznych? Zdaje się, że — tak. Zdaje się, że „dzieło Lutra" stoi przed nieuchronną zagładą, że się rozłamie od wewnątrz. Nie jutro nie za lat 100. Ale tem pewniej w przyszłości dalszej!

Pejot.

Piętnastolecie Rarańczy.

Jeszcze jedna rocznica historycznego wydarzenia, będącego wspaniałym dowodem patrjotyzmu i tężyzny duchowej żołnierza polskiego, idącego ciernistą drogą do wolnej ojczyzny.

Wiadomość o zawarciu haniebnego traktatu brzeskiego otrzymała druga karpacka brygada legjonów w rejonie Mamajowiec. Wrażenie było olbrzymie. Zdradziła Austrja, w obronie której przelewały krew miljony żołnierzy polskich. Sumienie żołnierskie oburzyło się na tę straszliwą krzywdę i zaczęło gorączkowo szukać wyjścia z tragiczne sytuacji. Szukało i znalazło. Była niem — Rarańcza.

Myśl przedarcia się przez front i połączenia się z formacjami polskiemi, tworzonemi poza kordonem, była już nieraz omawiana wśród oficerów i żołnierzy 2-giej brygady. Ale dopiero pokój brzeski dał decydujący impuls do powzięcia ostatecznej decyzji.

Powzięli ją oficerowie 2 i 3 pułków. Udali się do dowódcy brygady, gen. Hallera i uzyskali jego zgodę na przebicie się przez front pod Rarańczą, celem wytworzenia z rodakami z tamtej strony wspólnego frontu przeciw mocarstwom centralnym. Żołnierski protest przeciw zdradzie: dowód wiernej służby ojczyźnie.

Plan obejmuje cały t. zw. polski korpus posiłkowy; dowódcę jego, jenerała Zielińskiego, postanawiają sprzysiężeni zabrać ze sobą, nawet wbrew jego woli. Jest to jak gdyby powtórzenie działania czwartaków w noc listopadową.

Nie wszystkim udało się przerwać front, bo Austrjacy spostrzegli się, że w szeregach polskich dzieje się coś niezwykłego i wzmocnili najpierw placówki a później zgromadzili liczniejsze oddziały wojska. Wywiązała się bitwa, prowadzona ze zmiennem szczęściem, ostatecznie jednak pułki 2-gi i 3-ci — około 100 oficerów i przeszło 1800 żołnierzy — przedostały się przez front. Jedynie artylerja i tabory nie mogły tego dokonać. Zostały otoczone przez Austrjaków i wzięte do niewoli.

Maszerując w głąb rosyjskiego Podola ci, którzy się przedarli, dnia 6 marca spotkali pierwsze formacje polskie, należące do drugiego korpusu wschodniego. Dwa miesiące trwało zbratanie orężne odrębnych dotychczas typów żołnierskich, ożywionych jednak wspólnym duchem miłości ojczyzny; 11 maja zakończyć miała tę wspólną wędrówkę po szlakach kresowych bitwa pod Kaniowem. Na psychikę żołnierza 2-go korpusu wywarł legjonista brygady karpackiej wpływ przemożny.

Żołnierz formacji wschodnich szedł ku ojczyźnie, dając zbyt może łatwo posłuch głosom, nęcącym go do kraju. Nic dziwnego. Miał wkoło siebie piekło anarchji i upadku moralnego. Tylko wyjątkowo silne jednostki umiały się zdradliwym podszeptom oprzeć.

Żołnierz 2-ej brygady dobrowolnie rzucił ojczyznę, poszedł na tułaczkę, aby czynem orężnym dokumentować istnienie Polski. Był żywym dowodem tego, że do kraju wracać niema jeszcze poco. Możnaby dziś dyskutować celowość praktyczną uczynionego kroku, i będzie to zapewno przez historyków czynione. Ale niewątpliwą jest rzeczą, iż przebicie się 2-ej brygady pod Rarańczą było czynem politycznym wielkiej doniosłości.

Przedewszystkiem wykazało, że front wojenny nie osłabił spójni narodowej, jak nie złamała jej tylóletnia niewola w różnych zaborach. Wlało nowe siły moralne w szeregi formacji wschodnich, nieco zapóźno, niestety: jeżeli mieć na względzie 1-szy korpus, ale dostatecznie w porę, aby po Kaniowie stworzyć odyseję murmańską, kubańską i syberyjską, gdzie karpatczycy „magna pars fuerunt". Pozwoliło nakoniec zasilić pewną ilością czołowych ludzi armję, formowaną we Francji, dając jej swoją nazwę — armji Hallera.

Rarańcza znalazła także szerokie echa. Przypomniano o niej, gdy w Wersalu decydowały się losy Polski. Można było na nią powołać się jako na dowód, że nawet te oddziały, które walczyły po stronie państw centralnych, myślały tylko o wolnej Polsce.

Litwini o groźbach Hitlera

W „Lietuvos Žinios", organie ludowców litewskich, pojawił się artykuł o niebezpieczeństwach, grożących Litwie ze strony hitleryzmu. Wywody autora przedstawiają się w streszczeniu następująco:

Ukazała się niedawno książka Hitlera p. t. „Mein Kampf". Z książki tej widać, jak narodowi socjaliści zapatrują się na sprawę krajów nadbałtyckich. Zdaniem autora państwa bałtyckie stanowią jedyne terytorjum, którędy Niemcy mogą rozwijać swą ekspansję na wschód. Stąd jasny wniosek, że Niemcy będą musiały zająć wszystkie państwa nadbałtyckie, aż do zatoki Fińskiej.

Istotnie kraje nadbałtyckie, stosunkowo rzadko zaludnione i położone nad morzem, stanowią łakomy kąsek dla nacjonalistów niemieckich, zwłaszcza, że pod względem politycznym państwa te nie są scementowane. Pierwszym krokiem w drodze na wschód jest dla Niemców sprawa **„korytarza" pomorskiego.** Hitler czyni już wysiłki w kierunku zniszczenia tej formalnej i materjalnej przeszkody. Przed kilku dniami prasa ogłosiła publiczne oświadczenie Hitlera.

Litwini zdają sobie sprawę, co oznacza odebranie „korytarza" pomorskiego. Stawiałoby ono Litwę w stosunku do Niemiec w jednakowej sytuacji z Polską ze względu mianowicie na Kłajpedę. Sprawa Kłajpedy jest kwestją istnienia Litwy. Pod tym względem **militaryzm i nacjonalizm niemiecki stanowią największe i najbezpośredniejsze dla Litwy niebezpieczeństwo,** którem należy się bezwarunkowo zająć.

Kraje nadbałtyckie już doznały pierwszego ciosu w postaci podwyższenia o 100% ceł importowych na masło, mięso i bydło. To jeszcze nie wszystko. Nacjonaliści niemieccy usiłują postawić stopę na Małej Litwie (obszar Kłajpedy). Jak słychać, pewna wybitna na obszarze Kłajpedy jednostka po powrocie z Berlina zaczęła kupować po wysokiej cenie zboże od miejscowych rolników. Dzieje się to jednocześnie z podwyżką ceł niemieckich. Tem samem daje się do zrozumienia, że niemieccy nacjonaliści „ratują" obszar Kłajpedy. W tem świetle skupowanie zboża po wysokich cenach nosi charakter poczynań politycznych. **Do Kłajpedy wdziera się hitleryzm.**

Na ziemiach Rzeczpltej.

Demonstracja starosty na uroczystości papieskiej.

Podczas akademji ku czci Ojca św. w Płocku, jak donosi KAP., w chwili gdy mec. Zgliszczyński, miejscowy działacz katolicki, ukazał się na estradzie, by wygłosić zapowiedziany odczyt ku czci Ojca św., **starosta Klotz, protestant, wraz ze swojem otoczeniem**, nie bacząc na obecność ks. biskupa Wetmańskiego i reprezentacyjny charakter akademji, **demonstracyjnie opuścił loże na czas trwania referatu. Równocześnie opuścili swe miejsca: zarząd miejscowego klubu BBWR, oraz delegacja Związku Strzeleckiego.**

Demonstracja ta wywołała przykre wrażenie i zdecydowanie nieprzychylny nastrój w stosunku do demonstrantów.

Prezes B. B. i „Strzelca" w Orchowie okradał wagony.

W Orchowie pow. Mogilno firmy zbożowe od kilku lat były niepokojone kradzieżami zboża w wagonach transportowych. Reklamacje pozostawały bez skutku. W końcu, jak donosi „Gazeta Warszawska", firma „Rolnik" wysłała dwóch pracowników, którzy przez dłuższy czas inwigilowali wagony transportowe ze zbożem na stacji. **Wieczorem w dniu 11-go b. m. zauważyli, że plomby zrywa naczelnik stacji kolejowej Michał Wolny i jego pomocnik Fr Łukowski.** Pracownicy zawiadomili o tem swego szefa. Zważono zboże. W międzyczasie do p. dyr Kaczmarka przyszedł naczelnik stacji, Wolny prosząc go, aby sprawy nie rozgłaszał i wszystko puścił w niepamięć. **W zamian Wolny obiecywał pokryć wszelkie straty, jakie „Rolnik" dotąd poniósł z powodu systematycznie dokonywanych kradzieży.** P. dyr Kaczmarek powiadomił jednak o wszystkiem policję, oddając dalsze śledztwo w jej ręce.

Wieść o zdemaskowaniu oszusta wywołała w całej okolicy ogromne poruszenie. Michał Wolny **pełni bowiem odpowiedzialne stanowisko naczelnika stacji, jest prezesem miejscowego B B.**, prezesem „Strzelca" i w kołach „sanacyjnych" cieszy się tak wielkiem zaufaniem że przy ostatnich wyborach do sejmiku powiatowego postawiono go na czoło kandydatów listy „sanacyjnej" w obwodzie Gębickim.

Należy zaznaczyć że Wolnego dotychczas nie aresztowano, ani nie zwolniono ze stanowiska naczelnika stacji.

„Zaliczka na przyszłe pobory".

Przed kilku miesiącami rada miejska w Gdyni zmuszona była zająć się sprawą sumy 8.600 zł., którą z funduszy miejskich wziął „jako zaliczkę na przyszłe pobory" **b. wicekomisarz** rządu w Gdyni Bederski. Rada miejska, rozpatrując nielegalną „zaliczkę" wicekomisarza Bederskiego, **uchwaliła dać mu 6-tygodniowy termin do zwrotu pobranych pieniędzy**, w przeciwnym razie sprawa miała być oddana prokuraturze. Od tej uchwały minęło kilka miesięcy a **do kasy miejskiej p Bederski nie wpłacił 8.600 zł. i również głucho jest o tem, aby wdrożono przeciw niemu odpowiednie dochodzenie.** Należy przypomnieć, że p. Bederski znany jest z podobnych spraw jeszcze z czasów jego działalności na terenie powiatu lubawskiego.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI ZE ZNALEZIONYMI GRANATAMI.

Dowiadujemy się, że w związku ze zdarzającemi się nieszczęśliwemi wypadkami przy manipulowaniu przez ludność cywilną znalezionemi niewypałami pocisków artyleryjskich, granatów ręcznych itd., władze zarządziły, by w razie znalezienia jakiejkolwiek amunicji artyleryjskiej, granatów ręcznych itd. powiadomiono bezzwłocznie o tem najbliższy posterunek policyjny, który zabezpieczy przedmiot znaleziony i zawiadomi władze wojskowe. Celem uniknięcia wypadków, nie należy bezwzględnie dotykać znalezionej amunicji.

—:o:—

Oszczercza kampanja sanacyjna

przeciw akcji pomocy akademikom.

Podniesienie opłat uniwersyteckich w bieżącym roku akademickim, oraz ciągle pogłębiający się kryzys spowodowały, że wielu studentów wyższych uczelni nie mogło zdobyć kwot, potrzebnych na zapłatę czesnego i innych należytości, przypadających do uiszczenia z racji ich studjów. Wielu studentów znalazło się **w obliczu możliwości skreślenia ich z list słuchaczy szkół wyższych.** Gdy stało się to wiadomem, w Warszawie zwrócono się **z apelem do społeczeństwa o pomoc dla studentów**. Odezwę poparł J. E. ks. **biskup Szlagowski.** Apel zrobił w społeczeństwie duże wrażenie, to też zewsząd posypały się składki i **doszły sumy 25.000 zł.** Ofiary przekazywane są do Akademickiego Biura Opłat. Niestety nie wszystkim spodobała się ta akcja. Nie spodobała się ona przedewszystkiem **czynnikom sanacyjnym.** Nie poparła tej akcji prasa prorządowa, a sanacyjne warszawskie czerwoniaki, które początkowo szczerze wystąpiły na rzecz niezamożnych studen ów **nagle, jak na rozkaz, całej akcji poniechały.** Co więcej, „Gazeta Polska", naczelny organ sanacyjny, **wystąpiła wprost przeciwko Biuru Opłat Akademickich w napastliwym i oszczerczym artykule.** Sanacji nie podoba się każda akcja która wychodzi z łona społeczeństwa. By przeszkodzić dalszemu zbieraniu ofiar, „Gazeta Polska" stara się budzić wątpliwości, czy sumy ofiarowane, zostaną użyte na właściwe cele Trzeba dodać, że tłumaczenie „Gazety Polskiej" jakoby akcja zbierania funduszów na opłaty akademickie była zbyteczna, gdyż wielu studentów którym groziło skreślenie z albumów uczelnianych, otrzymało zwolnienia od opłat, a inni, „którzy na to zasługują znajdą napewno pomoc" ze strony Ministerstwa, nie może zadowolić tych którzy wiedzą, że ta pomoc nie jest w dzisiejszych stosunkach taka pewna.

Prezydent Roosevelt owacyjnie witany w N. Jorku

W piątek przybył do N. Jorku prezydent Roosevelt. Wracającego prezydenta witały niezliczone tłumy niezwykle owacyjnie. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżały automobile prezydenta i jego świty zgromadziły się tysiączne tłumy. **Z okien rzucano kwiaty.** Policja przedsięwzięła wszelkie możliwe środki ostrożności. **Automobil prezydenta otoczony był przez opancerzone automobile policyjne,** zaopatrzone w karabiny maszynowe, gotowe do strzału.

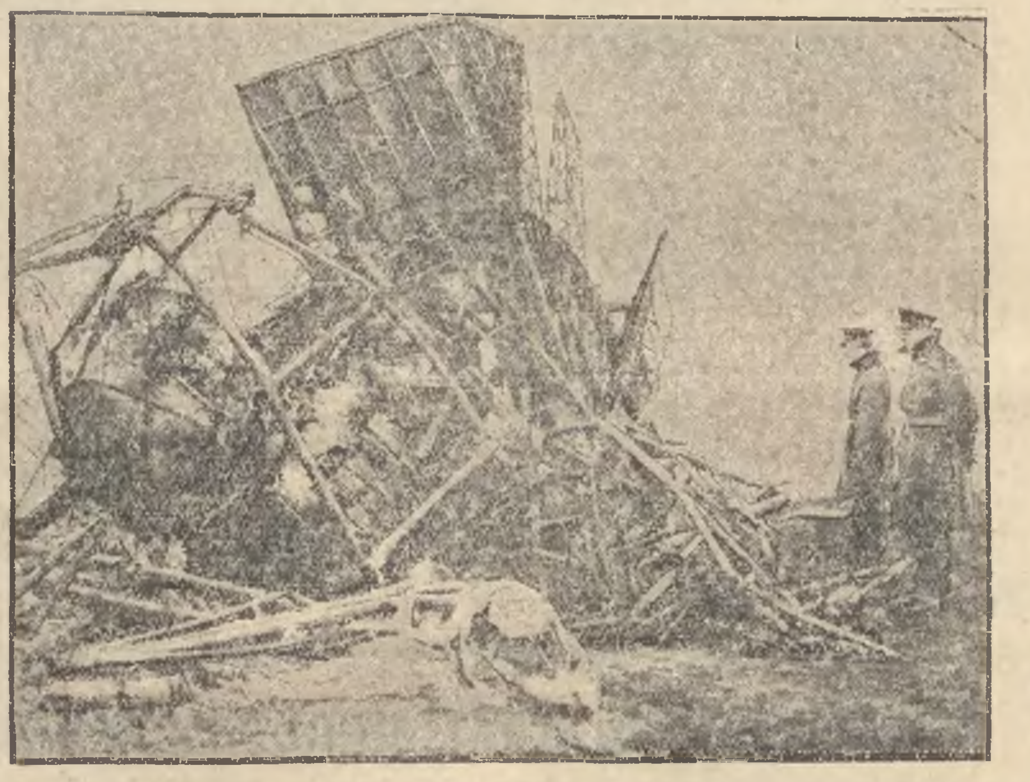
Stan zdrowia pani Gill, która została ciężko ranna podczas zamachu na prezydenta Roosevelta, pozostaje bez zmian. W piątek **dokonano powtórnej transfuzji krwi.**

Pani Cross z Miami, która uratowała życie prezydentowi Rooseveltowi, chwytając za rękę Zangarę i przeszkadzając mu w oddaniu jeszcze jednego strzału, otrzymała list z podziękowaniem z wyrazami uznania i wdzięczności od prezydenta Roosevelta.

Powiatowy lekarz, który zbadał Zangarę pod względem psychicznym i fizycznym, orzekł że jest **on zdrów i całkowicie odpowiada za** swe czyny. Obrona zgłosiła jednak sprzeciw przeciwko temu orzeczeniu, zarzucając, że jest ono niezgodne z przepisami prawa i zażądała aby poczytalność Zangary, lub jego niepoczytalność była stwierdzona przez komisję, złożoną z specjalistów.

—ooo—

Katastrofa samolotu wojskowego.



W okolicy Southampton w Anglji runął wraz z obsługą ciężki samolot bombowy na ziemię i spłonął w mgnieniu oka. Po czterech ludziach z załogi pozostały tylko zwęglone szczątki.

—o—

Śledztwo w sprawie Kohna

który oskarżał redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego.

Aresztowanie Kohna, którego zeznania były podstawą do aresztowania redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego, nastąpiło niewątpliwie w związku z ustaleniem niezgodności z prawdą jego oskarżenia. Jednocześnie ustalono, że na fotografji wszystkich członków bandy, na której miała widnieć również podobizna red. Ciesielskiego, **niema wcale podobizny dziennikarza pomorskiego.** Następnie Kohn został aresztowany również w związku z wykrytem oszustwem popełnionem na szkodę niemieckiego kupca z Pelplina — Bonusa. Dodać trzeba, że **Kohn ma jeszcze do odsiedzenia 2 lata za różne oszustwa i fałszerstwa.**

Śledztwo w sprawie aresztowania Kohna trzymane jest w tajemnicy. Jeśli jednak idzie o osobę Bonusa, to powszechnie jest wiadomem, że syn niemieckiego kupca miał być swego czasu aresztowany **na podstawie oskarżeń Kohna, który twierdził, że młody Bonus należał do bandy przemytniczej Sala i Bachracha.** Oszustwo popełnione obecnie przez Kohna na szkodę Bonusa stoi niewątpliwie w związku z oskarżeniem jego syna o udział w bandzie przemytniczej. Proces członków bandy Sala, który odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę, wyjaśni zapewne kulisy ohydnej afery. Proces Bachracha odbędzie się oddzielnie, gdyż sprawa jego została wyłączona z dotychczasowego śledztwa.

Na zeznaniach takiego to osobnika władze oparły oskarżenie, przetrzymując niewinnych redaktorów kilka miesięcy w areszcie, a prasa sanacyjna, na tej podstawie obrzucała błotem aresztowanych dziennikarzy ze Stron. Narodowego. Obecnie po wyświetleniu całej tej afery **żaden jeszcze z tych dzienników nie zamieścił sprostowania,** przywracającego dobre imię dwom redaktorom.

Z całego świata.

Incydent na uniwersytecie w Oxfordzie.

W uniwersytecie oksfordzkim grupa studentów utworzyła stowarzyszenie „Oxford Union". Podczas ostatniego posiedzenia powzięto uchwałę, że „**w żadnych warunkach członkowie nie wezmą udziału w walce za króla i ojczyznę**". Wśród reszty studentów tego uniwersytetu powstało niesłychane oburzenie. W czasie następnego posiedzenia 50 studentów wtargnęło na salę, a jeden z nich porwał księgę protokółową, w której znajdowała się uchwała i wydarł odnośną kartkę. Po wyjściu studentów, jeden z członków towarzystwa zwrócił się do przewodniczącego: „Skoro pan już nie chce walczyć za króla i ojczyznę, to mógł pan przynajmniej obronić księgę protokółową".

Okręt-lotnisko.

Nabyty przez Lufthansa parowiec „Westfalien" przebudowany został na **okręt-lądowisko pływające dla samolotów kursujących między** Europą a Ameryką południową. „Westfalien" ma pojemności 5.000 ton i jest wyposażony we wszystkie urządzenia techniczne, niezbędne do lądowania i startowania samolotów. „Westfalien" ulokowany będzie na południowym Atlantyku pomiędzy Hiszpanią a Ameryką południową. Dyrektor Lufthansa zapowiedział, że w następnym roku **zorganizowana będzie stała lotnicza komunikacja między Niemcami a Ameryką południową,** przyczem przesyłki pocztowe do miejsc przeznaczenia dochodzić będą w ciągu 15 dni.

—o—

KONGRESY MIĘDZYNARODOWE W STOCKHOLMIE. W roku bieżącym odbędą się w Stockholmie dwa wielkie kongresy międzynarodowe. Jednym z nich będzie **kongres historyków sztuki,** organizowany pod kierunkiem znanego historyka profesora uniwersytetu stockholmskiego, Johnny Roosval. Podczas kongresu, który odbędzie się na początku sierpnia, wygłoszonych zostanie 160 prelekcyj z dziedziny historji sztuki.

W końcu czerwca odbędzie się w Stockholmie międzynarodowa konferencja poświęcona **zagadnieniom energji technicznej w przemyśle.** W konferencji weźmie udział około 800 techników i przemysłowców z 30 państw.

ZGON AGENTA KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO. Według doniesienia katowickiej „Polonii", w Wiedniu miał umrzeć nagle na serce **Aleksander Śleśiński** główny agent podatkowy księcia Pszczyńskiego, którego nazwisko stało się przed niedawnym czasem głośne w związku z sprawami pp. Wyrostka, Targowskiego i innych

TRZĘSIENIE ZIEMI W BYTOMIU. We wtorek o godzinie 2.30 w nocy dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi, trwające około 3 sekund.** Ludność zbudzona ze snu w panice wyległa na ulice. Dotychczas nie sygnalizowano poważniejszych szkód. **Tak silnych wstrząsów nie notowano dotąd na Górnym Śląsku.** Trzęsienie miało charakter tektoniczny.

ŚMIERĆ NA SCENIE. W związku z uroczystościami ku czci Wagnera w Utrechcie wystawiono w miejscowym teatrze znaną jego operę p. t. „Latający Holender". W czasie odgrywania prologu, jeden ze śpiewaków w momencie, gdy wykonywał jedną z zasadniczych arji — przy słowach „... nigdy na śmierć" zemdlał i spadł ze sceny na widownię, a po paru chwilach skonał, nie odzyskawszy przytomności. Przyczyną jego śmierci okazał się udar serca.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

„Ludzie w hotelu“.



Onegdaj w krakowskich kinach: „Uciecha“ i „Wanda“ odbyła się premjera superfilmu wytwórni Metro G. M. pt: „Grand hotel“ („Ludzie w hotelu“), którego scenarjusz osnuto na tle głośnej powieści Vicki Baum. Rewelacyjny film, ten, którego obsadę tworzą najwybitniejsi artyści: Greta Garbo, Joan Cravford, Lionel i John Barrymoore, Wallace Beery, Levis Stone i Jean Hersholt — doznał entuzjastycznego przyjęcia w Krakowie, podobnie jak w innych wielkich miastach Europy. Rycina nasza przedstawia jedną ze scen filmu, w której bierze udział czarująca Joan Cravford i dystyngowany John Barrymoore.

Listy do Redakcji.

Głos w obronie „Romansu“ Sheldona.

(z powodu recenzji pana „rz“ w „Il. Kurjerze Codziennym").

Z kół bywalców teatralnych nadesłano nam następujący list:

Do niedawna recenzje pana „rz“ były wskazówką (oczywiście dla czytelników „Kurjera“, przyp. Red.) w sprawach teatralnych. Z obawy, aby nie „wpaść“, czekali niektórzy z pójściem do teatru, — co powie p. „rz“.

Naraz coś się popsuło. Subjektywne ujmowanie sprawy, rozmaite wycieczki pod adresem „kierownictwa“ — „opracowania“ (dosłownie „aż 1½ miesięcznego“) — „inscenizacji“ i t. d., są w recenzjach pana “rz„ niesmaczne, a czasem nawet obrażające. Przypuszczać by można, że przez pana „rz“ przemawia jakiś „duch“, mocno w sprawach teatralnych zainteresowany...

Czyżby jednak, w zaślepieniu sympatji do owego „ducha“, tak z czystem sumieniem można krzywdzić czyjąś pracę?

Tak bowiem wycyzelowaną sztuką jak „Romans“, już dawno teatr krakowski nie uraczył swej wiernej publiczności.

Jeśli p. „rz“ nie zdobędzie się na bezstronne recenzje, przestaniemy pana „rz“ czytać i wogóle przestaniemy liczyć się ze zdaniem pana „rz“. Niech nie rzuca kłód pod nogi obecnemu kierownictwu teatru, tak, jak niegdyś rzucano je pod nogi p. Zygmuntowi Nowakowskiemu.

J. P.

HUMOR.

Na ulicy. Pani: — dostaliście złotego. Czego chcecie jeszcze?

Żebrak: — Boję się, że mnie aresztuje ten [illegible] stoi. Czyby pani nie była tak uprzejmą i nie zechciała wziąć mnie pod rękę i przejść się ze mną kawałeczek, aby policjant myślał, że jestem pani mężem?

Marynarze jugosłowiańscy w galowych mundurach.



Marynarze wszystkich państw i narodowości noszą ubrania szerokie i przewiewne, aby nie krępowały tak im potrzebnej swobody ruchów. Wyjątek od tej reguły stanowią marynarze jugosłowiańscy, w swoich narodowych, obcisłych kostjumach, jak to widzimy na rycinie. To im jednak nie przeszkadza, że także z kocią zręcznością spinają się po masztach i rojach. Patronem jugosłowiańskich marynarzy jest św. Tryfun. Dzień ten bywa bardzo uroczyście obchodzony w Kotarze, jedynym małym porcie Jugosławji, który przedtem należał do Austrji i był pobok Rjeki podstawą jej floty wojennej. Gdy w tym dniu wyjdzie się na ulice Kotaru i widzi ten tłum odświętnie przybranych majtków, oficerów i kapitanów okrętowych, to zdawaćby się mogło, że Jugosławja jest potęgą morską. A tymczasem ma ona zaledwie 3 jednostki wojenne i kilkanaście statków handlowych.

Skarb na dnie podziemnego jeziora.

Dobrze znany szerokim rzeszom melomanów pałacyk konserwatorjum warszawskiego odnawia się. Od strony Tamki wiszą drewniane rusztowania. W potężnym murze, tak niepodobnym do wszystkich innych zabudowań tej dzielnicy, zadziwiającym wąskiemi szparami otworów strzelniczych, skąd lada chwila — tak by się zdawało — gotowe gruchnąć śmiercionośnym ogniem starożytne arkabuzy, widnieją liczne wgłębienia. To ślady po zmurszałych cegłach, które usunięto, by je zastąpić nowemi.

Wysłużyły się. Ten mur, tak obcy dziś swym wyglądem ma lat niemało. Toż jeszcze w XVI-em stuleciu Janusz książę Ostrogski, wojewoda wołyński i kasztelan krakowski, najpotężniejszy w Rzeczypospolitej pan po królu jegomości, począł budować tu dla siebie zamek obronny.

Miała to być warownia niebylejaka, godna wielkiego magnata, który posiadał w żyłach krew najbliższą, bo ród swój wiódł od jednego z tych konungów normandzkich — królów morza, co wraz z Rurykiem przybyli na Ruś kijowską, aby nią władać i rządzić. Któż mógł być równy pochodzeniem? Chyba tylko prawnuk Ruryka — car moskiewski.

Ambitny plan nie miał ziścić się nigdy. Nie dokończywszy swego zamku, zmarł pan na Ostrogu władca 24 miast, 10 miasteczek i kilkuset wsi. Ostatni z rodu zgasł bezpotomnie. Włości książąt Ostrogskich przeszły w obce ręce. Na podwalinach tego, co miało być zamkiem, Zamoyscy zbudowali pałac, zwany niegdyś ordynackim — dzisiejsze konserwatorjum.

W wielkich salach, zalanych światłem elektrycznem, rozlega się muzyka i śpiew. Niżej w mrocznych piwnicach ceglano-kamiennego zrębu niedoszłego zamku książąt Ostrogskich, drzemią beczki z winem. Ale słodkie tokaje i stare burgundy nie zajęły całej przestrzeni tych lochów częściowo zamurowanych, tajemnych przejść podziemnych, które, jak wieść niesie, pan na Ostrogu kazał przeprowadzić hen daleko ku wałom zamku królewskiego. A tak był przezorny, że kazał wykopać w swych podziemiach studnię, aby czerpać z niej wodę na wypadek oblężenia.

Czy ta studnia stała się początkiem legendy? Baśni o złotej kaczce — królewnie zaklętej, pilnującej zaczarowanego skarbu?

Minęły wieki, a baśń przetrwała. Dziś jeszcze prawią ją na Powiślu.

— Ano, słyszało się o tem. Nie wiemy czy to prawda. Może i było kiedyś.

— Ale co było?

Niechętne wzruszenie ramionami. Bystre oczy badają, czy pytający nie zakpi sobie z opowiadania, a potem płynie gadka-wieść z czasów niedzisiejszych, tchnienie zamierzchłej przeszłości.

— Żył kiedyś na Powiślu szewc niezbyt pracowity, ale bardzo chciwy. Za dukata duszę djabłu by zaprzedał. Ano taka chciwość — wiadomo — nigdy nie wychodzi na dobre. Posłyszał ten człeczyna o zaklętym skarbie, co leży w studni podziemnej i pognał do zamku w te pędy. Zajrzał do studni, a tam jasno, aż oczy bolą. I pochodni nie trzeba zapalać. Zajrzał raz. Na dnie studni całe jezioro, a po jeziorze złota kaczka pływa, trzepocze się i blask rozsiewa. Jeszcze więcej się szewc zdziwił, gdy złota kaczka przemówiła doń po imieniu i ludzkim głosem:

— Macieju, tam przy studni znajdziesz sto dukatów. Weź je, hulaj za nie i wracaj tu jutro o tej porze. Jeśli zdarzysz przez ten krótki czas przehulać wszystko, ja odzyskam wolność, a skarb będzie twój.

Wesoły i podpity wracał szewc nazajutrz do zamku. Stanął znów nad studnią i zajrzał. Ciemno jak w piekle. Zachwiał się biedak. Więc jakże? Złota kaczka skłamała? I wtedy nagle w kieszeni zabrzękły mu ostatnie trzy zapomniane dukaty, a z wnętrza studni rozległ się śmiech, zgrzytliwy, złowrogi śmiech djabła.

J. M. T.

Obrządki wschodnie w Kościele katolickim.

Na wschodzie w Kościele katolickim, jak czytamy w dwumiesięczniku „Oriens“, istnieje pięć obrządków. Są to:

Obrządek aleksandryjski. Odmiany: a) Koptowie, Unitów liczy ponad 32.000. b) Etjopowie czyli Abissyńczycy, wiernych około 30.000.

Obrządek antjochijski. Odmiany: a) Malankaresi, albo Malabarczycy (w Indjach). Unitów liczą 9.000. b) Karonici (zamieszkujący przeważnie góry Libanu w Syrji). Unitów 366.000. c) Syryjczycy. Uunitów ponad 71.000.

Obrządek ormiański. Ormianie, zamieszkujący jużto własną republikę na Kaukazie, jużto rozsiani po Turcji, Syrji, Rosji południowej i gdzieindziej; liczba unitów dochodzi do 100 tysięcy. Kilka tysięcy z nich znajduje się w Polsce, stanowiąc arcybiskupstwo lwowskie z arcybiskupem J. E. Ks. J. Teodorowiczem.

Obrządek chaldejski. Odmiany: a) Malabarczycy (nie mieszać z poprzednimi — malankaresami!) mieszkają w Indjach. Liczba unitów wynosi ponad 530.000. b) Chaldejczycy rozsiani głównie w Mezopotamji. Unitów około 72.000.

Obrządek bizantyjski. Odmiany i odłamy według krajów: a) Albańczycy — ruch unicki zaledwie w zawiązku. b) Bułgarzy. Unitów jest zaledwie około 6.000. c) Grecy, zarówno w Grecji jak w Turcji. Unitów jest zaledwie 3.000. Unja dopiero w zawiązku. d) Albańczycy we Włoszech południ., inaczej — Italo-Grecy, wiernych liczą 51.000. e) Unici w Jugosławji. Z pochodzenia Kroaci, Serbowie i Rusini. Wiernych 42.000. f) Melchici, zamieszkujący Syrję i rozproszeni liczą 166.000 unitów. g) Unici na Węgrzech, z pochodzenia Rusini i Rumuni, przeważnie jednak zmadziaryzowani. Wiernych — 142.000. h) Rumuni, unitów jest ok. 1,400.000. i) Rusini (Ukraińcy), mieszkający w południowych województwach Rzeczypospolitej polskiej a także w Rusi Zakarpackiej (Czechosłowacja) i na emigracji w Ameryce; liczą unitów ponad 5 miljonów. j) Dodać trzeba neo-Unitów we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, zachowujących obrządek bardziej zbliżony do rosyjskiego, a także neo-unitów na emigracji w Europie Zach., w Mandżurji, Chinach etc. — Wszystkich liczyć można na 25.000.

Jak widać z powyższego przeglądu, największą grupę wśród unitów stanowią Rusini (Ukraińcy) i największa ich część znajduje się w Polsce. Drugą znaczną grupę stanowią Rumuni. **Wszystkich unitów rozlicznych obrządków oblicza się w całym świecie na przeszło 8.000.000**, a blisko połowa tej cyfry znajduje się w naszej Rzeczypospolitej.

Sport.

W GÓRACH — DOSKONAŁE WARUNKI DLA NARCIARZY.

W górach zapanowały doskonałe warunki śnieżne, dzięki czemu wielki rajd kolejowo-narciarski, który wyrusza z Krakowa w dniu 20 b. m. zapowiada się dla uczestników znakomicie.

W poszczególnych miejscowościach, w których uczestnicy będą dokonywać wycieczek, a manowicie: w Worochcie, Sławsku, Siankach, Łubkowie, Krynicy, Zakopanem, Zwardoniu i Wiśle — minimum pokrycia śnieżnego wynosi od 20 do 30 cmt. w dolinach, i 40—50 cmt. w górach.

RUMUŃSCY HOKEIŚCI POKONANI W OPAWIE.

Reprezentacja hokejowa Rumunji osłabiona brakiem 4 graczy w drodze na mistrzostwa świata do Pragi rozegrała w Opawie mecz z miejscowym „Troppauer Eislauf Verein“, przegrywając 1:6.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA BEZ URUGWAJU.

Piłkarski Związek Urugwaju, dzierżącego tytuł mistrza świata, zdecydował nie brać udziału w piłkarskich mistrzostwach świata, jakie zostaną rozegrane w 1934 roku.

Mało spodziewany jest również udział innych państw południowej Ameryki, które pamiętają minimalne zainteresowanie, jakie okazały państwa europejskie dla mistrzostw świata, które odbyły się w roku 1930 w Montewideo i które przyniosły mistrzostwo Urugwajowi.

Dotychczas udział w piłkarskich mistrzostwach świata zgłosiło 17 państwa, a mianowicie: Niemcy, Francja, Italja, Belgja, Holandja, Czechosłowacja, Węgry, Szwajcarja, Portugalja, Turcja, Hiszpanja, Rumunja, Jugosławja, Austrja, Stany Zjednoczone, Meksyk i Haiti.

Przy otyłości, artretyźmie i chorobie cukrowej, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ wzmacnia czynności żołądka i kiszek, oraz ułatwia trawienie. — Zalecana przez lekarzy.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 19: św. Konrada.
Poniedziałek 20: św. Leona pap.
Poniedziałek 20: wschód słońca o godz. 7.09, zachód o godz. 17.20.

———o———

KOMITET OBCHODU KU CZCI STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W 25-LECIE JEGO ZGONU odbył w dniu 17 b. m. pod przewodnictwem prezesa Dr. J. Nowaka ostatnie likwidacyjne posiedzenie. Przewodniczący poszczególnych sekcyj złożyli sprawozdania na piśmie, przyczem stwierdzono, że każda sekcja zadanie swoje spełniła. Przewodniczący, stwierdzając z uznaniem powyższy fakt wyraził sekcjom uznanie i podziękowanie za poniesione trudy. Komitet zaś uchwalił podziękowanie dla przewodniczącego. Narazie Komitet się nie rozwiązał, gdyż wyłoniła się kwestja trwałego i godnego wieszcza utrwalenia pamięci Wyspiańskiego.

SEKCJA AKADEMICZEK przy Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, zorganizowała i prowadzi od dwóch miesięcy wydawanie obiadów dla niezamożnych akademików. — Liczba zgłaszających się wzrasta z dnia na dzień. Pragnąc tym wszystkim przyjść z pomocą, zwraca się sekcja z gorącą prośbą do społeczeństwa, o współudział w tej akcji, przez zasilenie funduszów, choćby najskromniejszemi datkami. Ofiary można składać na PKO konto nr. 410366 (z zaznaczeniem na obiady dla akademików) albo na ręce Siostry Emilji, ul. Warszawska nr 6.

NARZEKANIA NA STRAŻ MOSTOWĄ. Ludność podgórskiej dzielnicy m. Krakowa jest bardzo rozżalona do zarządu miasta z powodu ustanowienia „kopytkowego“ za przejście nowego mostu, nazwanego imieniem „marsz. Piłsudskiego“. Zamieściliśmy w tej sprawie parę już protestów obywateli podgórskich. Ostatnio dochodzą nas skargi na strażników pobierających opłatę za przejście mostu. Jeden z obywateli Podgórza pisze nam że, kiedy w d. 17 bm. koło godz. 11 w nocy został zatrzymany przy moście celem złożenia opłaty i potem zaprowadzony do kancelarji, stwierdził tam obecność pewnej „wesołej“ osoby. Na swoją uwagę: „To tak panowie pełnią służbę?“ — jeden z funkcjonarjuszy zaproponował mu przejście mostu bez opłaty, byle się go tylko pozbyć. Tego rodzaju zachowanie się straży mostowej — dodaje nasz informator — nie może podobać się ludności podgórskiej.

POCIĄGI SEZONOWE. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że bieg pociągów sezonowych Warszawa — Krynica — Zakopane — Rabka — Zaryte Nr. 3/6103 i z powrotem Nr. 4/6104 przedłuża się aż do odwolania.

ZAWODY NARCIARSKIE O ODZNAKĘ SPRAWNOŚCI P. Z. N. organizuje w niedzielę 26 b. m. w Zwardoniu Tatrzańskie Tow. Narciarzy. Biegi odbędą się na trasie 12 km. dla panów, oraz 8 km. dla pań.

Wpisowe 2 zł. — przyjmuje sekretarjat: w Krakowie, Rynek gł. 25 III. codziennie od godz. 18—20 do dnia 24 b. m. — w Zwardoniu pensjonat „Klimonda“ w dniu zawodów od godz. 10-tej.

SZKARLATYNY zgłoszono w ub. tyg. 6 wypadków, dyfterji 8, duru brzusznego 1, ospy wietrznej 3, kokluszu 1, mumpsu 1, tężca 1.

KRADZIEŻ FUTRA. P. Helenie Okołowicz (Łokietka 1), skradziono z mieszkania onegdaj w godzinach południowych futro, czarne źrebce, wartości około 900 złotych.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

AKADEMJA PAPIESKA. Staraniem Ligi Katol. parafji św. Szczepana odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 5 i pół, w sali na „Modrzejówce“ Uroczysta Akademja z okazji uroczystości Pontyfikatu papieża, Piusa XI.

ZEBRANIA W DOMU ZWIĄZKOWYM. W Domu przy ul. Potockiego 11 odbędą się dnia 19 b. m. (niedziela) następujące zebrania: o godz. 11-tej Walne Zebranie „Przyjaźni“, o godz. 2.30 Walne Zebranie „Samopomocy Zw. Dozorców domowych“, o godz. 5-tej Zebranie „Służby domowej“.

KRAK. KOŁO ZRZESZENIA POL. NAUCZ. GEOGRAFJI zawiadamia, że we wtorek 21 b. m., w sali Instytutu Geograficznego Un. Jag. o godz. 7 wieczór odbędzie się doroczne walne zebranie, poprzedzone odczytem dra Wł. Kubijowicza p. t. „Górna granica osadnictwa na Bukowinie“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł. „Mademoiselle“ — wieczorem: „Gotówka“.

Poniedziałek: „Uprowadzenie z Seraju“ (premjera).

Wtorek: „Gotówka“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
ŚWIT: Niech żyje wolność.
APOLLO: „Przedziwna sprawa Klary Dean“ (Wynne Gibson).
SZTUKA: „Rozkoszna przygoda“ (Kate Nagy).
UCIECHA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
BAGATELA: „Kobieta Kameleon“ (Mary Glory).
ADRIA: „Człowiek, którego zabiłem“ z Lionel Barrymorem.
SŁOŃCE: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka.
PROMIEŃ: „Marocco“; w roli gł. Marlena Dietrich i Gary Cooper.
ATLANTIC: Pod latarnia (Waterle Bridge).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 20 do 24 b. m. film p. t. „Ułani, ułani, chłopcy malowani“ (w gł. rolach Z. Pogorzelska, K. Krukowski, A. Dymsza, T. Wesołowski).

„RATUJ NAS, OJCZE“, widowisko sceniczne Eli Oleskiej w 4-rech obrazach, ku uczczeniu 11-lecia pontyfikatu Papieża Piusa XI., zostanie odegrane w niedzielę 19 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali teatralnej Związku Młodzieży Przem. i Rękodzielniczej (ul. Skarbowa L. 2).

HANKA ORDONÓWNA, świetna pieśniarka, wystąpi z jedynym wieczorem piosenki we środę 22 b. m. w Starym Teatrze.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę 19 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej, śpiewać będzie p. St. Żurawska sopran i p. St. Zacharewicz baryton.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę 19 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański wykona utwory religijne.

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

„Obowiązkiem Polaka jest znać Kraków“

BIURO PROPAGANDY KRAKOWA WPROWADZA POŻĄDANĄ NOWOŚĆ: „TURYSTYCZNE BLOKI BILETOWE“ NA ZWIEDZENIE MIASTA.

Mało które z zabytkowych i historycznych miast europejskich ma tak wielką siłę atrakcyjną dla turystów własnego kraju, jak Kraków. Tem samem obowiązki Krakowa odnośnie do turystów są większe niż innych miast. Dlatego też wzorem oddawna już istniejących urządzeń turystycznych Norymbergji, Florencji itp. Biuro Propagandy m. Krakowa wprowadza po raz pierwszy w Polsce t. zw. **„turystyczne bloki biletowe“ na zwiedzenie zabytków miasta.** Bloki te, będące nowością w Polsce, zawierać będą: **plan miasta** z zaznaczeniem ważnych zabytków i zbiorów, **dokładne informacje** dotyczące zwiedzania miasta, **wolne wstępy do wszystkich zbiorów i zabytków, zniżki od 15—50 proc. w hotelach, teatrze i w kinach, wreszcie 50 proc. zniżki kolejowe na wszystkie klasy i rodzaje pociągów w drodze powrotnej. Bloki, wydawane będą w 4-ch językach, a cena bloku wynosić będzie 15 zł.**

Bloki te dają każdemu turyście te wszystkie ułatwienia, jakie otrzymałby podróżując i zwiedzając miasto w grupie wycieczkowej, uwalniając go od niewygód zbiorowego zwiedzania. Cena 15 zł. wykalkulowana ze specjalnie zniżonych wstępów do wszystkich zabytków, jak: Wawel, Katedra i Zamek, Muzeum Narodowe, Muzeum Etnograficzne, Przemysłowe, Groby Zasłużonych, Wystawy Tow. Przyj. Sztuk Pięknych i szereg innych, opłaca się już przez samo uzyskanie do tego zniżek hotelowych, kolejowych i innych. Prace przygotowawcze do wprowadzenia tych bloków ciągną się już od szeregu miesięcy i należy przypuszczać, że dostaną się do rąk publiczności już **z początkiem tego sezonu turystycznego.**

Równocześnie na wzór Norymbergji wprowadza się **krótkie przewodniki** (pisane przez najlepszych fachowców) po poszczególnych zabytkach ewentualnie w grupach zabytków. Cena przewodnika wynosić będzie **10 gr.** W najbliższym czasie ukażą się pierwsze dwa: 1) Rynek, 2) Kościół Marjacki, następne są już w przygotowaniu.

Wymowa dowodów jest druzgocąca.

Proces o podpalenie i oszustwo asekuracyjne przeciw dyr. Reichertowi dobiega końca.

Jak podaliśmy w numerze wczorajszym, przed Sądem stanęli znawcy w osobach prof. U. J. T. **Estreichera** i prof. Akad. Górn. inż. **Dawidowskiego.** Na podstawie okazanych odłamków szkła, znajdujących się na sali sądowej, stwierdzili znawcy, że jeden z odłamków został **nadtopiony** płomieniem nafty, która przy spalaniu wydaje t. zw. kopeć. Po oglądnięciu pakuł i szmat znalezionych na miejscu pożaru, które spełniały rolę lontów, stwierdzają znawcy, że pakuły te noszą ślady nafty i że musiały się w pożarze spalić, ponieważ szmaty zaczynają się spalać dopiero po wypaleniu ostatniej kropli nafty.

Zkolei składa swoją opinję znawca księgowości, Wilk. Wyjaśnia on, że t. zw. księga inwentarzowa **nie znajduje jednak oparcia w księgach firmy „Jerry“**, przeciwnie z ksiąg firmy i załączników wynika, że w chwili ubezpieczenia nie znajdowała się w spalonym magazynie ani połowa mebli przez osk. Reicherta podanych, a ich wartość była o przeszło 50.000 zł. niższą od wartości zapodanej towarzystwu ubezpieczeń. Znawca wyklucza, by w chwili pożaru była nawet **połowa zapodanej ilości mebli**, a wartość ich ocenia maksymalnie na 32.270 zł. Różnica zatem między rzeczywistą wartością, a kwotą żądaną przez osk. Reicherta wynosi przeszło 50.000 zł.

Przesłuchano następnie znawcę Łojka, na wartość poszczególnych mebli. Z zeznań jego wynika, że według kalkulacyj znawcy — wartość mebli była bez porównania niższą od podanej przez osk. Reicherta i że szkielety biurek, deszczułki od biurek, warsztaty stolarskie, za które osk. Reichert domaga się przeszło 20.000 zł. — warte były zaledwie **jedną czwartą część.**

Na tem skończono piątkową rozprawę, odraczając ją do soboty rano godz. 9-tej. W dniu dzisiejszym **przemawiały strony;** prok. **Boryczko** wygłosił przemówienie, trwające 4 i pół godziny; zkolei zabrał głos zastępca powoda cywilnego adw. **Fendler.** W godzinach wieczornych przemawiali obrońcy; w chwili oddania dziennika pod prasę **rozprawa się toczy;** wyrok spodziewany jest w późnych godzinach wieczornych.

Celem ustalenia faktów



w związku z jakimś wypadkiem czy przestępstwem, policja berlińska została zaopatrzona w aparaty fotograficzne. Zdjęcia zostają później przedłożone sądowi jako „dowód prawdy“.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Zapłata czynszów przez bezrobotnych.

Z Krak. Zw. Lokatorów otrzymujemy następujące wyjaśnienia:

„Utarło się mylne przekonanie między bezrobotnymi lokatorami, że z powodu obecnego bezrobocia i ogólnego kryzysu gospodarczego, są zwolnieni od płacenia czynszów. Wyjaśniamy, że lokatorzy bezrobotni **nie są ustawowo zwolnieni** od płacenia czynszu, to też zwracamy uwagę lokatorom bezrobotnym we własnym ich interesie, ażeby o ile możności czynsz regularnie płacili, w każdym razie w miarę warunków choć częściowo go spłacali.

Lokatorzy bezrobotni, którzy rozmyślnie lub z powodu nieznajomości ustaw państwowych, uchylają się od płacenia czynszu, narażają się niepotrzebnie na spory sądowe, a w dalszych konsekwencjach na możliwą utratę mieszkania. Jeżeli jednak czynsz jest **za wysoki,** w takim razie należy się domagać **obniżki czynszów** na drodze ustawą o ochronie lokatorów przewidzianą. We wszystkich powyższych sprawach oraz w sprawie możliwego obniżenia czynszu, udziela informacyj, oraz porad prawnych swoim członkom bezpłatnie Biuro Zw. Lokatorów, Plac Matejki 3“.

Opera krakowska w Bielsku.

Tow. Teatru Polskiego w Bielsku zaprosiło krakowską Operę do wystawienia w teatrze miejskim w Bielsku opery Offenbacha „Opowieści Hoffmana“, która w Krakowie zdobyła sobie tak olbrzymie powodzenie. Opera wystawiona będzie w czwartek 23 bm. w premjerowej krakowskiej obsadzie, z naszą sławną śpiewaczką koloraturową Adą Sari na czele, własną orkiestrą i chórami.

———oo———

Odczyty.

„Nałóg czy radość życia“. Odczyt na ten temat wygłosi literat i publicysta Kaz. Kalinowski w sali Niebieskiej Domu Katolickiego w poniedziałek o godz. 7 wiecz. Wstęp bezpłatny.

„Ustrój Związku S. S. R.“, odczyt dyskusyjny dra M. Starzewskiego odbędzie się we wtorek 21 bm. o godz. 19-tej w Nauk. Instyt. Katol. (Pijarska 7).

Humor.

Febra. Lekarz: Czy bardzo pana w nocy trzęsie febra? Zęby głośno panu szczękały?

Pacjent: Nie wiem panie doktorze, bo zamknąłem je w nocnym stoliku.

Przed egzaminem. Ojciec: Czy pomyślałeś już, co będziesz robił, jeśli zdasz egzamin?

Syn: Oczywiście, myślę o tem we dnie i w nocy. Przedewszystkiem — będę się strasznie dziwił!

Podczas musztry. Kapitan do żołnierza:

— Trzeba być kompletnym głupcem, ażeby zachowywać się w ten sposób — czy masz braci lub siostry?

— Mam brata, panie kapitanie.

— I czy jest takim samym osłem, jak ty?

— Tak jest, panie kapitanie.

— I cóż robi ten idjota?

— Jest kapitanem, panie kapitanie...

Nieporozumienie. — Jak ci się podoba mój nowy obraz?

— Owszem bardzo apetyczny!

— Jakto: apetyczny? Przecież to zachód słońca!

— Tak? A ja sądziłem, że to sadzone jajko z szynką!

Życie gospodarcze.

W sztucznem tamowaniu emigracji tkwi zarzewie wojny.

W Londynie ukazało się interesujące sprawozdanie „Związku dla naukowego badania kwestji ludnościowej". Jest ono wynikiem badań wybitnych znawców ruchu ludnościowego na podstawie ostatnich spostrzeżeń. Szczególną uwagę zwraca rozdział, w którym jest mowa o niebezpieczeństwach, grożących skutkiem wstrzymania ruchu emigracyjnego w świecie. Zagadnienie to omawia prof. Gregory. Na podstawie badania istniejących ograniczeń emigracyjnych dochodzi on do wniosku, że **odebranie krajom emigracyjnym możności wysyłania nadwyżki ludnościowej do krajów niedostatecznie zaludnionych, będzie niewątpliwie jedną z przyczyn następnej wojny.** Wyjaśnia więc, że np. ograniczenie imigracji do kraju takiego, jak Australja, jest szkodliwe przedewszystkiem dla tego kraju, gdyż olbrzymie instalacje irygacyjne i komunikacyjne mogą opłacać się tylko przy równoczesnym wzroście ludności w stosunku do rozwoju cywilizacyjnego. Australja, która bez uszczerbku może powiększyć swe zaludnienie o 15 miljonów, winna zająć w kwestji emigracyjnej dawne miejsce Ameryki.

Uwagi prof. Gregory, który wskazuje wyraźnie na niebezpieczeństwa, grożące światu, gdyby emigracja miała być dalej sztucznie tamowaną — są bardzo znamienne. Niewątpliwie fakt, że w jednym kraju ludność dusi się na ograniczonym terenie, w innych zaś państwach olbrzymie tereny są niezamieszkałe — nie sprzyja normalnemu układowi stosunków w świecie.

Działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 stycznia r. b. działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy objęła 14.077 osób, z czego 12.201 mężczyzn i 1.876 kobiet. W przemyśle górniczym zapośredniczono do pracy 1.182 osoby, w hutniczym — 705 osób, w metalowym 839, we włókienniczym 161, w budowlanym 468, w grupie robotników niewykwalifikowanych — 8.171, w grupie robotników rolnych — 232 w grupie młodocianych 152, w grupie służby domowej i robotników komunikacyjnych — 754, oraz w innych grupach zawodowych 1.176 osób.

Ogrody działkowe dla bezrobotnych.

Onegdaj odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie naczelnego komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym. Ze sprawozdania dyrektora komitetu p. Grünwalda wynika, iż w okresie od 8 listopada ub. roku do 8 bież. mies. wypłacono komitetom wojewódzkim tytułem subwencji gotówkowych kwotę **8 milj. złotych.** Komitet zakupił 69 tys. ton ziemniaków, otrzymał zaś z ofiar 11 tys. ton. Ogólny ich koszt wyniósł około 2 i pół milj. zł. Zakupy zboża mają wynieść w roku bież. około 400 tys. ton. Świadczenia w naturze w okresie sprawozdawczym, przedstawiały wartość **ogółem 6 milj. zł.** Na dochody natomiast złożyły się: opłaty ustawowe w kwocie 3.1 milj. zł., z Minist. Opieki Społ. 10.2 milj. zł., ofiary w gotówce 260 tys. zł., w naturze 440 tys. zł., **razem 14 milj. złotych.**

Z wiosną bież. roku zamierza komitet Funduszu **przystąpić do akcji ogrodów działkowych w okręgach przemysłowych,** celem zaopatrzenia bezrobotnej ludności miejskiej w warzywa.

———oo———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) **Dewizy:** Holandja 359.20, Londyn 30.65, N. Jork telegr. 8.905, Paryż 35.12, Szwajcarja 172.85, Włochy 45.62, Berlin nieof. 122.75.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 77½, 78, Modrzejów 4, Starachowice 9.50, 9.75; mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 44; 4% inwestycyjna 105½; 5% konwersyjna 43.15; 5% kolejowa 39; 6% dolarowa 59½ (60 setki) 4% dolarowa 58.75, 58.85; 7% stabilizacyjna 57½, 57¾, 57.63 (58.13 drobne). Listy zastawne bez zmian; przeważnie mocna.

Dolar prywatny w Warszawie z godziną 12.30 — 8.90¾.

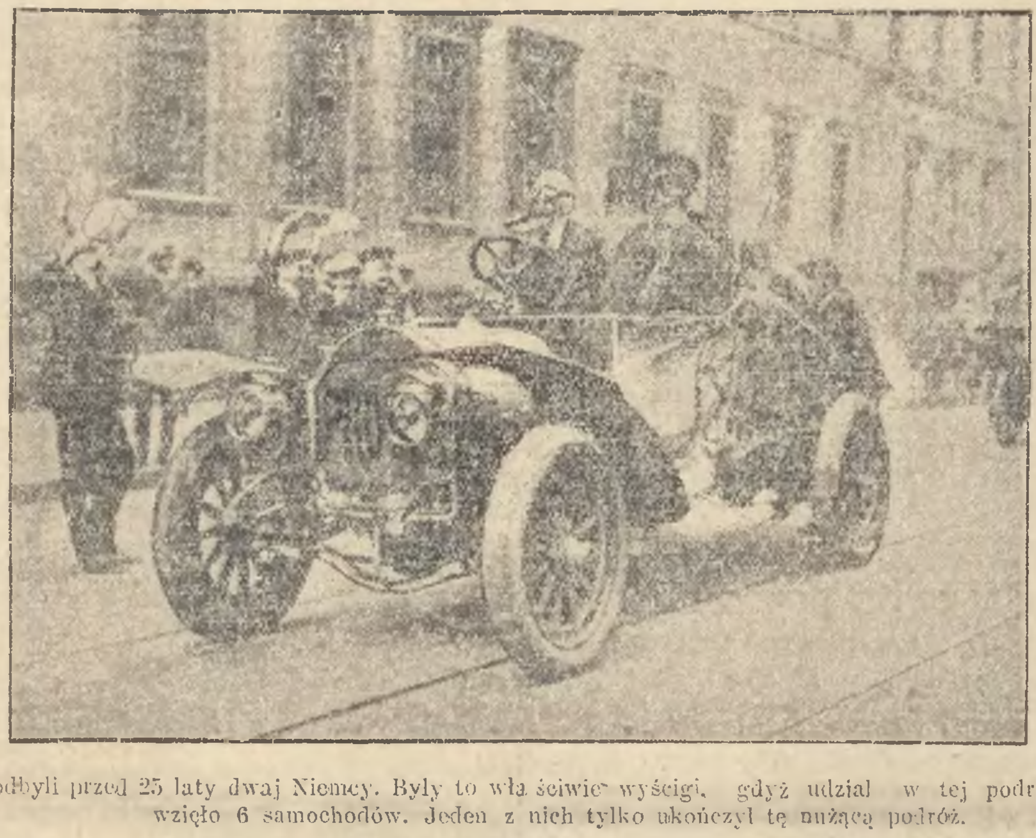
Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 57¼, dillonowska 66¼, 67, stabilizacyjna 56½, 57 warszawska 39.12½, 39¼, śląska 43½, 43.87½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.33, Londyn 17.75, N. Jork 5.15¼, Belgja 72.25, Włochy 26.38, Hiszpanja 42.75, Holandja 208.05, Berlin 123.20 Wiedeń 73.18, noty 60.10, Sztokholm 91, Oslo 91, Kopenhaga 79.10, Sofja 3.75, Praga 15.29, **Warszawa 57.90.**

———oo———

Pierwszą podróż dokoła ziemi na samochodzie



odbyli przed 25 laty dwaj Niemcy. Były to właściwie wyścigi, gdyż udział w tej podróży wzięło 6 samochodów. Jeden z nich tylko ukończył tę nużącą podróż.

Rujnująca polityka fiskalna.

Z PRZEMÓWIENIA POS. GRUSZCZYŃSKIEGO W DYSKUSJI NAD PRELIMINARZEM MINISTR. SKARBU.

W toku dyskusji Sejmu nad budżetem na rok przyszły klub Chrz. Dem. bardzo silnie podkreślał konieczność łagodzenia ciężarów fiskalnych ugniatających społeczeństwo zniszczone materjalnie przewlekłym kryzysem gospodarczym. Skutki rujnującego fiskalizmu przedstawił zwłaszcza obszernie pos. Gruszczyński podczas dyskusji nad preliminarzem ministerstwa skarbu.

Zubożenie ludności w Polsce — mówił — jest uderzające w porównaniu z innymi krajami, przesilenie bowiem ma u nas specyficzne warunki:

Jesteśmy krajem rolniczym, o glebie urodzajnej, mamy przytem i skarby podziemne, a ludność jest spokojna i pracowita. Nie grozi nam także przeludnienie, bo wiele pracy stoi jeszcze otworem przed bezrobotnymi. Powinniśmy więc łatwiej go przetrwać. Niestety, **nieskoordynowana dotąd polityka gospodarcza, oparta na nadmiernie rozbudowanym aparacie państwowym, szeroko rozwinięty etatyzm, inwestujący ponad miarę w przedsiębiorstwa państwowe, a uciskający inicjatywę prywatną, wadliwy system fiskalny z powodu ogromnej ilości i różnorodności podatków, nierównomiernego rozkładu ciężarów państwowych, bezwzględności i braku poczucia społecznego wielu urzędników skarbowych** — utrudniają możność przetrwania kryzysu.

Polityka skarbowa Polski w ostatnich kilku latach dążyła do **rozbudowy budżetu państwowego,** a temsamem **wyciskała przy pomocy bezwzględnego fiskalizmu od płatników sumy,** nie stojące w żadnym stosunku do dochodu narodu i zasobności społeczeństwa. System ten jednak utrzymać się nie mógł. Już wykonanie budżetu na rok 1930/31 **dało 53.4 miljona deficytu,** a na rok 1931/32 — **204 milj. deficytu.** W preliminowanym na rok 1933/34 budżecie przewiduje się deficyt w kwocie 394 miljony złotych. Nie wiadomo jeszcze czy deficyt tego budżetu nie urośnie do sumy **ponad pół miljarda złotych.** Wystarczy przypomnieć, iż za 3 kwartały bieżącego budżetu **deficyt wynosi już 231 mijonów zł.**

Zdolność płatnicza z roku na rok z powodu kryzysu maleje. Gdy w r. 1931 wpływy z podatków i innych danin publicznych były niższe o **16.4 poc.** niż w r. 1930, to w r. 1932 różnica ta wynosi już **22.6 proc.**

W obecnych warunkach nie stać nas nawet na budżet 2 miljardów złotych.

Im większy jest jednak kryzys, tem fiskus mocniej przykręca śrubę podatkową. Ubywa płatników i jakościowo i ilościowo, a w rezultacie obywatel płaci coraz większe podatki. Dziś np. podatki dochodowy i obrotowy są przeważnie płacone z **substancji majątkowej,** bo władze skarbowe dowolnie szacują a odwołania płatników przeważnie nie są uwzględniane. Fakt ten powoduje ogólne zniechęcenie do życia gospodarczo-społecznego, co jest chyba zjawiskiem bardzo niepokojącym.

Zaległości podatkowe — przy nikłych wpływach skarbowych rosną z dnia na dzień. Zaległości np. samego **podatku majątkowego wynoszą 450 miljonów zł.** Mimo to jednak w ubiegłej sesji sejmowej prócz oszczędności w budżecie o 414 miljonów złotych uchwalono **blisko 10 ustaw,** podwyższających dawne podatki, lub wprowadzających nowe.

Jest rzeczą znamienną, że te nadmierne ciężary hamują rozwój gospodarki społecznej. Załamuje się też ona w znacznie szybszem tempie niżby wywołały je ogólne trudności z przesileniem gospodarczem związane. Niepokojącym jest objaw, że **etatyzacja życia gospodarczego czyni stale postępy.** Jest rzeczą niemożliwą, by wydała ona lepsze, niż dotąd rezultaty. Wszystkie prawie przedsiębiorstwa państwowe są dzisiaj przeważnie deficytowe, a te, które deficytu nie mają, dają minimalne dochody. I nic dziwnego, skoro od dawna ustalonem jest przekonanie, iż państwo złym jest przedsiębiorcą. Dla przykładu wspomnieć należy, iż monopol płaci gorzelniom za 1 litr spirytusu ok. 1 zł., a koszta handlowe monopolu wynoszą ponad 2 zł. na każdym litrze. Prowadzi się nierentowne kamieniołomy i klinkiernie, a także i drukarnie. Niestety, państwo u nas prowadzi jeszcze kilkadziesiąt przedsiębiorstw, a są to nietylko dawniejsze przedsiębiorstwa, lecz i nowe świeżo założone. Tych kilkadziesiąt przedsiębiorstw państwowych nie jest u nas skupione w ręku jednego resortu, tylko rozproszkowane w kilku ministerstwach: powoduje to chaos w zakresie rozdziału kompetencji. Gospodarka ich niewiele polepszyła się dotąd, właściwie nie płacą nadal podatków. I tak np. wszystkie przedsiębiorstwa państwowe miały dać za ostatnie 3 kwartały roku budżetowego 120 miljonów dochodu do skarbu państwa, a wpłaciły tylko 27 miljonów. (Przedsiębiorstwa państwowe nieskomercjalizowane, pozostające np. pod zarządem min. przemysłu i handlu mają dać dochodu za 34 rok tylko 1.362.650 zł., gdy w r. 1932/33 — 9.801.300 zł.).

A majątek administrowany przez państwo nie jest bagatelą: dziś jeszcze przedstawia on wartość 10 miljardów zł.

Gdy tak marne są rezultaty przedsiębiorstw administrowanych przez państwo, oczekiwaćby należało, iż ten sam rząd wobec prywatnych przedsiębiorstw będzie względniejszym w swej polityce podatkowej. Niestety przykłady z codziennego życia pouczają o bezwzględnym nacisku fiskalnym podcinającym nikłe już więzy organizacji gospodarczej kraju.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, dnia 20 lutego 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof., około 13.20 kom. meteor. z Warsz.; 15.10 Transmisja z Warsz.; 15.35 Pogadanka dla pań: „O kosmetyce"; 15.50 Płyty gramof.; 16.25 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka z Warsz. w przerwie krak. wiadom. bież.; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t. „Rogoziński — badacz Kamerunu" wygł. dr. W. Ormicki, doc. U. J.; 19.20 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 16.00 Listy i programy; 18.50 „Pierwszy śnieg w Bieszczadach"; 20.00 „Zazdrość i medycyna".

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd Prasy; 11.50 Kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof.; 13.20 Kom. P. I. M.; 15.10 Kom. Inst. Eksportowego; 15.15 Kom. gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Piosenki (płyty); 16.25 Francuski (kurs. elem.); 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze"; 17.00 Koncert popoł.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Muzyka lekka; 18.50 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka rolnicza"; 19.30 „Na widnokręgu"; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Skrzynka poczt. techniczna; 20.15 Oryginalne piosenki murzyńskie; 20.30 Transm. z teatru „8.30" w Warszawie; 23.15 Kom. meteor.; 23.20 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 16.10 Wł. Żelechowski: „Serce maszyny" — nowela; 18.50 Dr. J. Hawliczek, „O fotografji amatorskiej"; 20.00 Skrzynka pocztowa techniczna.

Humor

W sklepie. Klientka: — Owszem, nawet podoba mi się ten kolor, ale to lichy materjał; wolałabym coś droższego...

Sprzedawca: — Żałuję, lecz innego towaru nie mamy na składzie; pomówię z pryncypałem, może na tym podniesie cenę.

Król Albert zapobiegł przesileniu gabinetowemu.

Bruksela, (PAT.) Belgja żyje obecnie pod wrażeniem interwencji króla Alberta, który **nie przyjął dymisji gabinetu mimo poniesienia w parlamencie podwójnej porażki.** Pozostawienie rządu przy władzy świadczy o niezwykłym wpływie króla. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że w ciągu niecałych 22 godzin w parlamencie znalazła się potrzebna większość, na której gabinet może się oprzeć. Kryzys gabinetowy w chwili obecnej spowodowałby w Belgji wielkie komplikacje, czego król chce uniknąć, nie przyjmując dymisji gabinetu.

POMOC DLA OFIAR W NEUNKIRCHEN.

Paryż, 18 lutego. Izba francuska po krótkiej debacie przyjęła **wniosek rządowy w sprawie przyznania kredytu w wysokości 500 tysięcy franków dla ofiar katastrofy w Neunkirchen.**

EKSPLOZJA MOTORU W FABRYCE.
3 robotników zginęło.

Paryż, 18 lutego. W pewnej fabryce w Apt w departamencie Vaucluse wydarzył się **wybuch motoru ropnego,** wskutek czego **3 robotników** zostało zabitych, 2 zaś **odniosło ciężkie rany.**

DZIWNE ZACHOWANIE SIĘ WŁOSKIEGO STATKU.

Paryż, 18 lutego. „Journal" donosi z Bastji na Korsyce, że w odległości jednej mili od brzegów Korsyki **napadł ubiegłej nocy nieznany włoski okręt na dwa francuskie motorowe kutry rybackie, usiłując je rozbić.** Okręt ten parokrotnie najeżdżał na kutry w pełnym biegu, **chcąc je widocznie roztrzaskać. Załoga** jednego z kutrów, posiadając karabin wojskowy, **oddała do napastnika kilka strzałów, po których okręt odjechał.**

—o—

Madryt, 18 lutego. W Algorta w pobliżu Bilbao **napadło trzech uzbrojonych bandytów na tamtejszą filię Banku Hiszpańskiego.** Bandyci skrępowali i zakneblowali urzędników poczem **zrabowali 30 tysięcy pesetów i zbiegli.** Jednego z bandytów ujęto. Znaleziono u niego 15 tysięcy pesetów.

Wezuwjusz wznowił działalność.



Okoliczni mieszkańcy Wezuwjusza zaniepokojeni są dymem, wydobywającym się znowu z wulkanu. Widok jest groźny zwłaszcza w nocy, kiedy nad kraterem unosi się olbrzymia łuna.

Przedłużenie działalności Sowpoltorgu

Warszawa, 18. 2. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym podpisano w Moskwie umowę z Sowietami, **przedłużającą** działalność Sowpoltorgu **do 27 stycznia 1934 r.** Gwarantuje ona eksport z Polski do Rosji o wartości **4 miljonów rubli,** to jest około **2 miljonów dolarów.** Sowiety mają prawo importu do Polski na sumę **2.200.000 rubli.** Z Polski będą wywiezione parowozy, wagony kolejowe, żelazo, cynk, drut, manufaktura, artykuły elektryczne, galanterja i chemikalja.

Nie będzie strajku w Zagłębiu dąbrowskiem.

Warszawa, 18. 2. (Telef. wł.) Strajk w zagłębiu dąbrowskiem zapowiadany na 1 i 2 marca **prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.** Związki robotnicze uznały za **bezcelowy strajk przeciwko częściowej obniżce** i postanowiły prowadzić walkę protestacyjną **dopiero przy sprawie nowej umowy zbiorowej.**

Deklaracje wszystkich niezależnych stronnictw
przeciw ustawie samorządowej.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy o **częściowej zmianie samorządu terytorjalnego.** Pos. **Wierczak** w imieniu Klubu Narodowego złożył deklarację, że reasumując wszystkie zatrzuty, wypowiedziane w dyskusji przeciwko tej ustawie, klub mówcy **nie chce mieć nic wspólnego z tą ustawą i stanowczo się jej przeciwstawia.** Do 3-go czytania ponawia Klub wszystkie poprawki i **przestrzega przed ujemnymi skutkami** uchwalenia ustawy w proponowanem brzmieniu.

Pos. **Langer** (Stron. Lud.) w imieniu posłów klubu swego oświadcza, że będzie zwalczał ustawę wszystkiemi środkami prawnemi.

Pos. **Ciołkosz** (PPS.) podtrzymuje stanowisko swego klubu, że Sejm powinien ograniczyć się do załatwienia **najpilniejszych konieczności w dziedzinie samorządu,** mianowicie rozciągnięcia 5-przymiotnikowej ordynacji wyborczej na gminy miejskie i wiejskie w Małopolsce i załatwienia sprawy zgromadzeń gminnych. — W konkluzji swej deklaracji oświadcza, że PPS. głosować będzie **przeciw projektowi.**

Pos. **Chrucki** (Kl. Ukr.) ocenia ustawę z punktu widzenia interesów ukraińskich i oświadcza, że klub jego ponawia wszystkie poprawki w trzeciem czytaniu, w dalszych jednak obradach nad tą ustawą **nie będzie brać udziału.**

Pos. **Chądzyński** (NPR.) oświadcza, że klub NPR. głosować będzie **przeciwko tej ustawie.**

Pos. **Sommerstein** (Kl. Żyd.) wyraża opinję, że ustawa ta stawiać ma pod znakiem zapytania możność uzyskania przez żydów należnej im reprezentacji w samorządzie. Koło Żydowskie głosować będzie **przeciw ustawie.**

Pos. **Częścik** (Ch. D.) oświadcza się również **przeciwko ustawie,** która nie zabezpiecza in e. polskich w Małopolsce i na kresach.

Następnie zabrał głos sprawozdawca pos. **Polakiewicz** (B. B.), który sprzeciwił się poprawkom o skrócenie kadencji organów samorządowych do lat 3, nie zgadza się na poprawki w sprawie obniżenia cenzusu wieku dla prawa wyborczego, jest stanowczo przeciwny odjęciu czynnego prawa wyborczego zawodowym wojskowym w służbie czynnej.

Po przemówieniu pos. Polakiewicza przystąpiono **do głosowania nad ustawą. Na wniosek pos. Bogusławskiego** (Str. Lud.) **głosowano imiennie nad całością ustawy.** Oddano głosów **292, unieważniono 2 głosy.** Przeciwko ustawie oddano **91 głosów, za ustawą 199.** Marszałek stwierdził, że ustawa w trzeciem czytaniu została przez Sejm uchwalona.

Następnie przystąpiono do sprawozdania o wniosku klubu BB. w sprawie ustawy o funduszu pracy. Pos. **Langer** stawia wniosek formalny, **aby projekt odesłać do komisji ochrony pracy** z tem, że ma ona zasięgnąć opinji komisji skarbowej i komisji budżetowej. Wniosek **odrzucono.**

„Fundusz pracy".

Sprawozdawca **pos. Siciński** oświadcza, że przy projekcie funduszu pracy miano na oku **przygotowanie podstaw dla państwa do przejścia z czasem z obowiązku dostarczania zasiłków na obowiązek dostarczania pracy.** Zużywanie naszych skromnych środków na pomoc dla bezrobotnych jest złem koniecznem i dojrzałem już (?) do likwidacji. Roboty publiczne wykonywane na podstawie funduszu pracy będą uderzeniem, które przełamie nastrój kryzysu (?). Przewidujemy — mówił pos. Siciński — od pacowników umysłowych i fizycznych prywatnych około **20 miljonów zł.,** od przemysłu około **20 miljonów,** od pracowników i funkcjonarjuszy państwowych **10 miljonów,** od pracowników samorządowych **1 miljon,** od wolnych zawodów **1½ miljona,** od związków komunalnych miejskich **3.4 miljona,** od związków komunalnych powiatowych **5.1 miljonów,** z opłat, wymienionych w art. 19 i 27 t. j. takich, które już były pobierane na zasadzie dekretu Prezydenta Rzplitej, około **10 miljonów,** zaległości podatkowe, które będzie można odrobić świadczeniami szacuje się na **50 miljonów,** ale uważamy, że można obliczać wpływy z tego źródła **najwyżej na 15 miljonów.** Ambicją naszą jest, aby przy każdych 100 miljonach z opłat przez **pociągnięcie kapitałów stezauryzowanych,** uzyskanie poważniejszych świadczeń i możliwości kredytowych wykonać roboty na **kwotę chociażby 200 miljonów.**

Największy z demagogicznych tricków.

Warszawa 18. 2. (Telef. wł.). Projekt ustawy o funduszu pracy został uchwalony głosami B. B. Wszystkie kluby wypowiedziały się przeciwko tej ustawie.

Poseł **Rymar** oświadczył, że **buduje się wszystko na piasku i wielki program robót publicznych, przewidywany w funduszu jest jednym z największych tricków demagogicznych lat ostatnich.**

P. Wierczak (Kl. Nar.): Bujda na resorach. Niczem rzeka i most Okonia.

Poseł **Marguł** (Ludowiec) oświadcza, że fundusz ten jest tylko przemalowaniem szyldu. **Jedną pustą kieszeń chce się napełnić z drugiej kieszeni.**

W latach konjunktury, kiedy ministrowie twierdzili, że jest byczo, **przejadło się 560 miljonów zł. nadwyżki budżetowej,** budując gmachy, których się nie kończy i przez to się one walą. Istny dom warjatów. Coście zrobili z temi miljonami?

Poseł **Burda** (z B. B.): Napewno nie ukradliśmy.

Poseł **Marguł:** Owszem ukradliście, **boście zużyli 8 miljonów na wybory.**

Poseł **Burda: To ministrowie ukradli.**

Słowa te wywołują **oklaski na lewicy i olbrzymią wrzawę na ławach B. B.**

Wicemarszałek **Makowski przywołuje mówcę do porządku.**

Poseł **Marguł:** Panowie się łudzą, że uda wam się wydobyć pieniądze z pończoch, że będziecie takimi magikami, iż ludzie pojadą do Szwajcarji i wyciągną pieniądze z banków... My w to nie wierzymy.

Przeciwko projektowi przemawiali dalej posłowie **Szczerkowski i Grzecznarowski** z PPS., **Brzeziński** z NPR., **Szulik** z Ch. D., poczem ustawa została uchwalona.

Następnie odesłano do komisji ustawę o **kredytach dodatkowych za rok 1931/32, 32/33,** ustawę o kartelach i nowelę, zmieniającą przepisy o **państwowym funduszu drogowym.**

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w **poniedziałek o godzinie 10 rano,** przyczem rozpocznie się **dyskusja nad ustawą o szkołach akademickich.**

Trzecie czytanie ustawy o szkołach akademickich

Warszawa, 18. 2. (Telef. wł.). W Komisji Oświatowej Sejmu na posiedzeniu dzisiejszem, odbytem pod przewodnictwem pos. Jaworskiej z B. B. dokonano **trzeciego czytania rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich.** W obradach wziął udział **min. Jędrzejewicz i wicemin. ks. Żongołłowicz.** Jak wiadomo, drugie czytanie projektu zakończyło się **w nieobecności wszystkich posłów polskich klubów opozycyjnych, którzy na znak protestu przeciwko** zastosowaniu przez większość utrudnień **regulaminowych opuścili salę. Ta forma protestu utrzymana została przez opozycję i na dzisiejszem posiedzeniu. Przedstawiciele klubów opuścili salę po złożeniu deklaracyj.**

„JEDNO WIELKIE PEŁNOMOCNICTWO DLA SANACYJNEGO MINISTRA".

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos pos. **Piotrowski, który w imieniu P. P. S.** oświadczył: Projekt ministra Jędrzejewicza o zniesieniu samorządu szkół akademickich uważamy zgodnie z całym światem naukowym i reprezentantami wszystkich wyższych uczelni w Polsce **za szkodliwy.** P. minister oświaty przez swój projekt **znosi ograniczony samorząd dotychczasowy szkół akademickich, podporządkowując je biurokracji ministerjalnej. Projekt daje jedno wielkie pełnomocnictwo sanacyjnemu ministrowi, stwarza stan niepewności na wyższych uczelniach przez możliwość ciągłej reorganizacji, co musi się odbić na samej nauce,** jej swobodzie i rozwoju. Projekt oparty jest na **nieufności do gron profesorskich i do młodzieży** a przesiąknięty duchem policyjnym i biurokratycznym jest wybitnie **antydemokratyczny i antykonstytucyjny.** Z tych względów PPS oświadcza się **przeciwko całości projektu Jędrzejewicz-Czuma.** Przedstawiciele Klubu PPS. nie będą brali udziału w trzeciem czytaniu.

ZŁOŚLIWOŚĆ WIĘKSZOŚCI SEJMOWEJ.

Przedstawiciel Klubu Ludowego pos. **Langier oświadczył:** „Wszelkie wysiłki w kierunku poprawienia projektu o szkołach akademickich ze strony posłów, stających w obronie samorządu szkół akademickich **zostały przez większość sejmową udaremnione, zaś sposób prowadzenia obrad w Komisji Oświatowej był nacechowany zjadliwą złośliwością ze strony większości, która uniemożliwiła rzeczowe i bezstronne prowadzenie obrad.** Toteż nie widzimy potrzeby dalszego asystowania na Komisji przy **ostatecznem grzebaniu wolności nauki w Polsce.** Na plenum Sejmu klub posłów ludowych zajmie stanowisko **przeciwne projektowi ustawy,** która ma na celu zetatyzowanie i podporządkowanie nauki dyktatorskiej biurokracji.

CH. D. PODTRZYMUJE ZGŁOSZONE POPRAWKI.

Imieniem Klubu Ch. D. pos. Bryła oświadczył: Celem naszym jest możliwe doprowadzenie ustawy o szkołach akademickich do takiej formy, jaka w naszem przeświadczeniu możliwie zbliży ją do potrzeb szkół wyższych i nauki polskiej. Uważamy, że w proponowanem brzmieniu **projekt jest do nich niedostosowany.** Stoimy w stosunku do niej na stanowisku **ściśle rzeczowem.** Szkoły wyższe są i muszą być apolityczne. Aczkolwiek anormalne tempo obrad Komisji, przy tak niezmiernem skróceniu dyskusji, uniemożliwiło omówienie poszczególnych artykułów i odpowiednich poprawek i dlatego w dyskusji udziału nie bierzemy, to jednak wychodząc z tego zasadniczego stanowiska **wnosimy i obecnie w trzeciem czytaniu szereg poprawek, a w razie ich nieprzyjęcia zgłaszamy je jako wnioski mniejszości,** zaznaczając, że bronić ich **będziemy na plenum Sejmu.**

NIEPRAWNE METODY PRZEWODNICZĄCEJ KOMISJI.

Imieniem Klubu Nar. pos. **Komarnicki** oświadczył, co następuje: Ze względu na wielką wagę ustawy o szkołach akademickich, posłowie z Klubu Narodowego brali **czynny udział** w obradach Komisji oświatowej nad tą ustawą, pomimo stosowania przez przewodniczącą i przez większość rządową podczas rozprawy szczegółowej daleko idących ograniczeń. Gdy jednak przewodnicząca, poparta przez większość Komisji, **naruszyła regulamin obrad komisyjnych,** dający członkom Komisji prawo omawiania poszczególnych artykułów, uznaliśmy za niemożliwe dalsze uczestniczenie w drugiem czytaniu ustawy, prowadzonem z jaskrawem pogwałceniem regulaminu. Skutkiem tych **nieprawnych metod** zastosowanych przez przewodniczącą i większość komisji, znaczna część ustawy (art. 38 do 64), obejmująca całą dziedzinę doniosłych postanowień **(o gronie nauczycielskiem, o organizacji nauczania i wychowania, o prawach i obowiązkach młodzieży, o jej odpowiedzialności dyscyplinarnej i o jej stowarzyszeniach,** a wreszcie o **prywatnych szkołach akademickich),** nie mogła być należycie załatwiona. Z tego powodu **nie uważamy za właściwe i celowe zgłaszanie wniosków do trzeciego czytania, które daje możność tylko krótkiego omówienia poprawek.** Wnioski nasze do ustawy o szkołach akademickich **zgłosimy w pełnym Sejmie i tam je uzasadnimy,** a w trzeciem czytaniu w Komisji nie weźmiemy udziału.

Poseł **Chrucki** z Kl. Ukr. uskarżał się w swej deklaracji, że studenci ukraińscy są pokrzywdzeni na wszystkich wyższych uczelniach, że stowarzyszenia młodzieży ukraińskiej zamyka się i rozwiązuje, że młodzież ta ucierpiała w czasie ostatnich zaburzeń na wyższych uczelniach. Insynuacje te spotkały się z energiczną odprawą ze strony posła Bryły, który oświadczył m. in., że **może podać nazwiska studentów ukraińskich,** którzy brali udział w zaburzeniach na uniwersytecie i politechnice we Lwowie.

B. B. — ŻYDZI I UKRAIŃCY.

Kiedy Komisja miała przystąpić do głosowania nad całością rządowego projektu ustawy o szkołach akademickich, przedstawiciele **wszystkich klubów opozycyjnych opuściłi salę obrad. Na sali pozostali jedynie posłowie B. B., posłowie żydowscy i ukraińscy. Projekt ustawy przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Cement będzie tańszy o 20 proc.

Warszawa, 18. 2. (Telef. wł.) Przedstawiciele kartelu cementowego na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu **wyrazili zgodę na zniżenie cen cementu o 20 proc. Zniżka** miałaby wejść w życie **z dniem 1 marca i obowiązywać do 1 lipca.** Kartel cementowy zastrzegł sobie **możność powrotu po tym terminie do kwestji cen w zależności od następstw, jakie obecne obniżenie cen pociągnie dla produkcji i obrotu.** Przedstawiciele Min. Przemysłu i Handlu podtrzymywali żądanie zniżenia cen cementu **o 25 proc.** W kołach zainteresowanych uważają, że kwestja 5 proc. **różnicy** między żądaniami Min. Przemysłu i Handlu **a** zniżką zaproponowaną przez kartel cementowy **będzie rozstrzygnięta w dniach najbliższych.**

UWOLNIENIE ZABÓJCY.

Tarnów, (PAT.) Przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się tu sensacyjna rozprawa przeciwko **Romanowi Czajkowskiemu,** technikowi dentystycznemu, oskarżonemu o zabójstwo wystrzałem z rewolweru brata swego szwagra, Stefana Głuszki. Przyczyną czynu były niesnaski rodzinne. Czajkowski dokonał czynu w wielkiem zdenerwowaniu, wobec czego został uwolniony. Proces był sensacją o tyle, że Czajkowski pochodzi w prostej linji od powieściopisarza Michała Czajkowskiego, Sadyka Paszy, autora słynnej powieści „Wernyhora".

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K Boleksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.